BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWEJ HUCIE

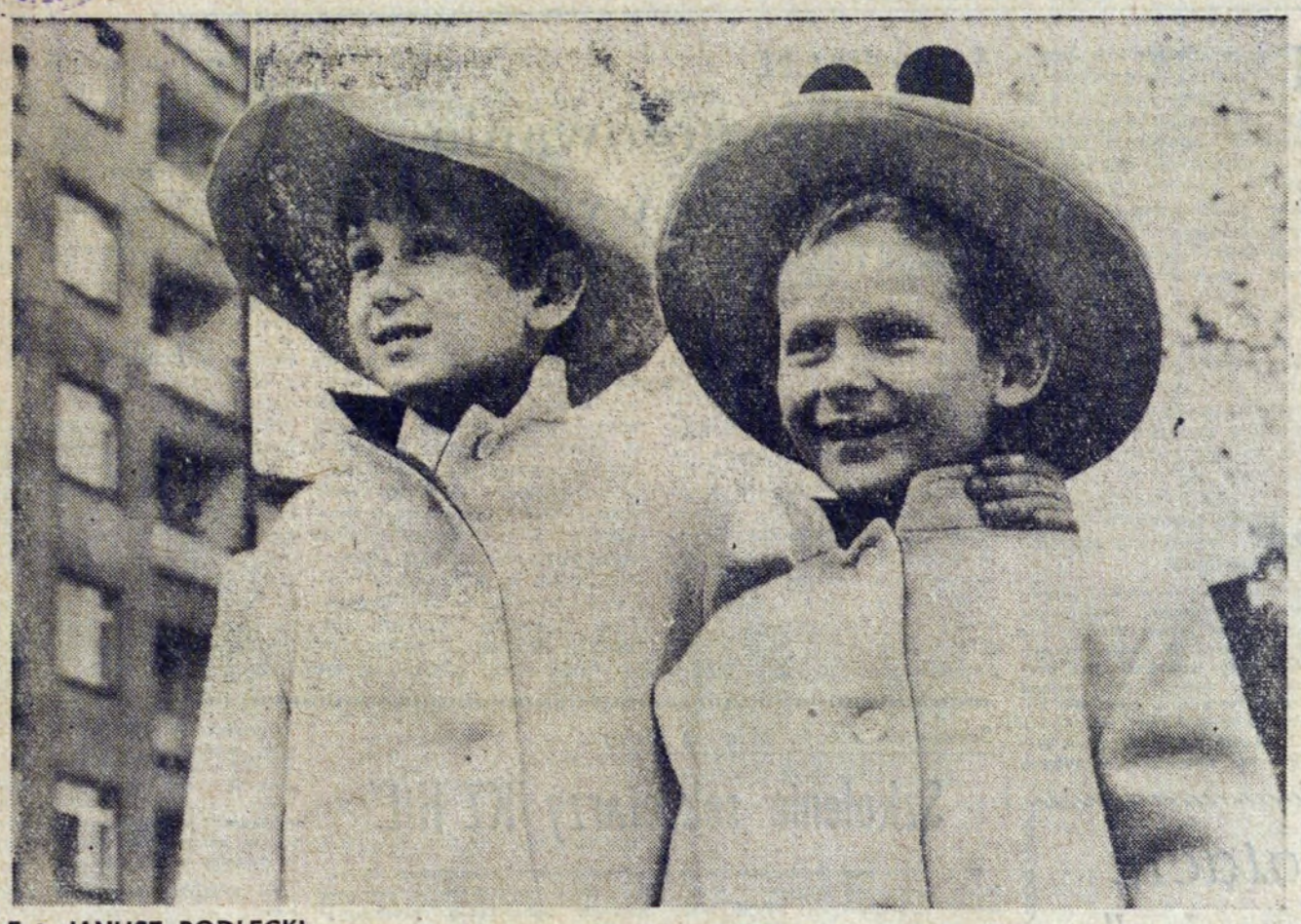

Fot. JANUSZ PODLECKI

Hutnikom i ich rodzinom — żonom i dzieciom — najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności

SKŁADA

KOLEKTYW KIEROWNICZY HiL

LIST I SEKRETARZA KW JÓZEFA KLASY, DO HUTNIKÓW

Z okazji tradycyjnego Dnia Hutnika I sekretarz KW PZPR w Krakowie — **Józef Klasa** wystosował list do krakowskich hutników. W liście znalazły się serdeczne pozdrowienia i słowa podzięki za hutniczy trud.

M. in. czytamy:

„Partia wysoko ceni Waszą pracę. Od Was i od Waszych osiągnięć zależy pomyślny rozwój wielu gałęzi naszej gospodarki".

Przysięga junaków OHP

Tradycyjnie, już, w dniu 16 maja br. o godz. 11 na terenie b. lotniska w Czyżynach odbędzie się miła uroczystość: przysięga żołnierska junaków 141 Ochotniczego Hufca Pracy.

Komenda OHP liczy na udział społeczeństwa dzielnicy w tej uroczystości i najserdeczniej zaprasza wszystkich chętnych.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

głos NOWEJ HUTY

Nr 19 (752) Kraków, 15 V. — 21 V. 1971 r. Cena 1 zł

DZIŚ w numerze:

- Jubilaci — str. 4—5
- ZMS — Ojczyźnie — str. 6
- Konkurs z nagrodami — str. 10
- Krzyżówka z hutnikiem — str. 11
- Humor — str. 12

NA CZEŚĆ DNIA HUTNIKA

Dodatkowe zobowiązania załogi HiL

W dniach poprzedzających obchody hutniczego święta, w wielu wydziałach kombinatu odbywały się narady i konsultacje załóg, poświęcone rozeznaniu możliwości podjęcia nowych, dodatkowych zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych, jakościowych oraz czynów społecznych. W wyniku tych narad i na podstawie pomyślnego przebiegu dotychczas podjętych zobowiązań, kilka załóg wydziałów HiL zgłosiło już nowe zobowiązania.

Znana ze swej ofiarnej postawy w pracy załoga Stalowni Martenowskiej postanowiła — niezależnie od pierwszego swego zobowiązania obejmującego dodatkową produkcję stali w ilości 80 000 ton — podjąć dodatkowe zobowiązanie opiewające na 40 000 ton. W ten sposób łączna dodatkowa produkcja załogi Stalowni Martenowskiej wyniesie w br. 120 000 ton stali.

Na cześć Dnia Hutnika cenne dodatkowe zobowiązanie podjęła załoga Walcowni Zimnej Blach. Niezależnie od dotychczasowych zobowiązań obejmujących dodatkową produkcję 5 000 ton blachy ocynkowanej i 4 000 ton blachy czarnej, postanowiła ona dostarczyć dodatkowo 200 ton blachy ocynowanej ogniowo, 300 ton blachy ocynowanej elektrolitycznie i 500 ton taśmy.

W wielu innych wydziałach HiL podejmowane są również zobowiązania i czyny społeczne. Dla przykładu: załoga Wydz. W-174 podejmując hasło „Pomożemy" zobowiązała się przepracować w czynie społecznym przy remoncie i montażu dźwigu towarowego w Ośrodku Wypoczynkowym HiL w Bartkowej sobotnie popołudnie i niedzielę, przeznaczając na ten cel 564 roboczogodziny. Zobowiązanie zostało wykonane. Tak samo zresztą jak i inne postanowienie polegające na wykonaniu w czynie społecznym części do głowicy trójelektrodowej dla potrzeb własnych. Na ten cel załoga Oddziału Remontów Urządzeń Hutniczych Wydz. W-17 przeznaczyła 120 roboczogodzin.

Załoga Odlewni Staliwa zobowiązała się przepracować w czynie społecznym niedzielę 16 bm z przeznaczeniem należności na poprawę warunków socjalno-bytowych załogi. W tym dniu dodatkowo wygospodarowana produkcja wyniesie: 80 ton stali elektrycznej i 10 ton odlewów staliwnych. (jd)

W dniu

Maj. Piętnastego obchodzimy Dzień Hutnika. Odznaczenia. Podziękowania za dobrą pracę. Jubilaci, jak zwykle, obchodzą pięćdziesięciolecie, czterdziestolecie, trzydziestopięciolecie, a nawet i dwudziestopięciolecie swojej pracy. Tradycyjny obiad jubilacki i bal hutnika. Koncert życzeń im poświęcony. Imprezy...

Wielka radość wśród hutniczej braci, w hutniczym stanie.

A jest z czego się cieszyć. Zadania produkcyjne wykonaliśmy dobrze. Podjęliśmy nie tylko wiele zobowiązań i pomyślnie je wykonujemy, lecz — o tym pisze „Głos" — hutnicy dodatkowo zgłosili liczne, bardzo poważnie, idące w dziesiątki tysięcy ton produkcji zobowiązania.

Nic tak nie cieszy, jak poczucie dobrze spełnionego obowiązku, przekonanie, że jesteśmy szanowani za dobrą pracę, za — jak to często mówimy — dobrą robotę.

Symbolem dzisiejszej Polski, tym co stwarza jej rangę, co warunkuje poziom życia i jej pozycję — jest — dobra praca. Ona stanowi najlepszą odpowiedź na apel kierownictwa partii i rządu.

Leninowcy — NIE ZAWODZĄ! Oto dewiza postępowania, którą dokumentujemy codziennie w Hucie im. Lenina.

Potężnym zastrzykiem nowej, świeżej energii, stały się dla nas wnioski wyciągnięte przez partię i władzę z ubiegłorocznych wydarzeń. VIII plenum KC, coraz lepiej owocuje w naszych poczynaniach. Trudności jest wiele. Dużo jeszcze pracy wymaga doskonalenie gospodarki, działalności socjalnej. Troska o polepszanie stylu pracy społecznej i politycznej, o rozwój demokracji socjalistycznej pod kierownictwem partii.

Ostatnie miesiące wykazały, jak wiele można zrobić, nawet w krótkim okresie czasu, gdy wysiłki wszystkich składają się na całość, przy sprężystym działaniu kierownictwa centralnego i każdego z nas „na dole".

Dzień Hutnika obchodzimy w duchu dalszej, pogłębionej odpowiedzialności za wszystkie dziedziny społecznego gospodarowania, dyscyplinę i obowiązkowość, rozumiane jako wyraz poczucia obywatelskiego każdego z nas.

Wszystkim Jubilatom, hutnikom-leninowcom, których wkład pracy przyczynił się do dobrych rezultatów uzyskanych przez

Ich Święta

kombinat i całe polskie hutnictwo, w dniu ich święta, w imieniu redakcji i przyjaciół naszego pisma, składamy najlepsze, serdeczne życzenia.

WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI HUTNIKOM I ICH RODZINOM!

NIECH ŻYJE HUTNICZA BRAĆ!

GNH

Odznaczenie długoletnich pracowników

W czwartek 13 bm. odbyło się w sali teatralnej HiL uroczyste spotkanie długoletnich, zasłużonych pracowników kombinatu z kierownictwem polityczno-społecznym i gospodarczym huty oraz kierownictwem DRN. Na spotkanie przybyli m. in. przew. Prez. DRN w Nowej Hucie tow. **Tadeusz Górski**, dyr. PPB HiL tow. **Zbigniew Boryczko**, sekretarz KF tow. **Edward Cisowski**, dyrektor techniczny HiL tow. **Bolesław Graszewski**, przew. Rady Zakładowej HiL tow. **Antoni Dałkowski**, przew. Rady Robotniczej HiL tow. **Tadeusz Szwaczek**.

Podczas spotkania odczytane zostały listy z gratulacjami i serdecznymi życzeniami dla załogi HiL z okazji Dnia Hutnika, od ministra przemysłu ciężkiego tow. **Włodzimierza Lejczaka** i wiceprzewodniczącego CRZZ tow. **Romana Stachonia**. Następnie odbyła się dekoracja sztandaru HiL Odznaką Budowniczego Nowej Huty, nadaną przez Prez. Rady Narodowej m. Krakowa. Dekoracji dokonał przew. Prez. DRN tow. Górski.

Uroczystość zakończyła się dekoracją, przodujących, długoletnich pracowników huty odznaczeniami państwowymi

(Dalszy ciąg na str. 4)

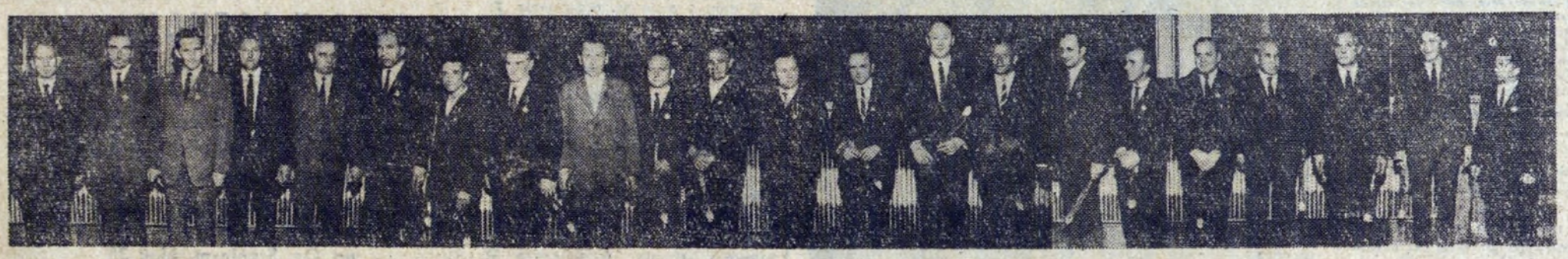

Grupa przodujących, długoletnich hutników, odznaczonych podczas uroczystego spotkania z kolektywem kierowniczym HiL i gospodarzem dzielnicy — Złotymi Krzyżami Zasługi.

Fot. J. PODLECKI

NIECH ŻYJE NAM HUTNICZY STAN!

Przew. Prezydium DRN Tadeusz Górski dekoruje sztandar HiL honorową odznaką Budowniczego Nowej Huty. Fot. J. PODLECKI

Z egzekutywy KF

Przygotowania do letniego wypoczynku

Miesiące letnie stanowią zwykle najtrudniejszy okres pracy naszych hutników. Wysokie temperatury i zapylenie powodują wzmożony wysiłek i ubytek sił, zwłaszcza pracowników wydziałów podstawowych i zespołów remontowych. Dlatego też zapewnienie zwłaszcza tym grupom pracowników możliwości zdrowego i przyjemnego wypoczynku w okresie letnim ma szczególne znaczenie. Ocena dotychczasowych przygotowań, w tym kierunku prowadzonych przez dyrekcję, organizację związkową i młodzieżową, było tematem obrad egzekutywy KF w dniu 12 maja br., — z udziałem sekretarza RZK, przewodniczącego ZF ZMS i dyrektora administracyjnego huty.

W ramach wypoczynku, przede wszystkim letniego, realizowane są trzy główne formy, tj.: kolonie i obozy, w których będzie uczestniczyć ok. 6500 dzieci naszych pracowników, wczasy dla ponad 11500 pracowników i członków rodzin (w tym ok. 1500 miejsc na tzw. wczasach pod gruszą") z czego 4500 we własnych ośrodkach wczasowych huty oraz wypoczynek po pracy, z którego skorzysta 40 tys. osób w tzw. turystyce wycieczkowej i 70 tys. w wyjazdach wypoczynkowych. Ponadto organizacja młodzieżowa zapewnia w ramach „akcji lato 1971" wypoczynek dla kilkuset młodych pracowników i wyróżniających się aktywistów — uczniów ZSZ huty na różnych obozach, rajdach itp. imprezach.

Egzekutywa, której przewodniczył sekretarz organizacyjny KF, **E. Cisowski**, uznała przygotowania do letniego wypoczynku naszej załogi za prawidłowe mimo, że ze względów obiektywnych — nie zabezpieczają wszystkich potrzeb naszej załogi. Dlatego też m. in. postulowano, aby rozdział miejsc na koloniach i wczasach był sprawiedliwy, zapewniający udział przede wszystkim ciężko pracującym oraz mniej zarabiającym robotnikom, wykorzystywanie wczasowych miejsc rozłożyć na okres całego roku dla uniknięcia strat z tytułu tzw. próżnostanów w domach wczasowych, poprawę wyposażenia własnych ośrodków wczasowych w sprzęt, zapewniający m. in. aktywny wypoczynek hutnikom (np. żeglarstwo i nauka pływania w Bartkowej), lepszą propagandę i informację, zwłaszcza robotników, o możliwościach wczasów w okresie urlopu, podjęcie decyzji odnośnie dalszych losów ośrodka wypoczynkowego w Niepołomicach, wymagającego pilnie remontu i modernizacji.

W drugiej części obrad egzekutywa zaakceptowała wstępnie projekt tez dla opracowania oceny szkolenia partyjnego, społecznego i zawodowego w 1970-71 roku, będącego przedmiotem obrad plenum KF z końcem miesiąca czerwca br. (do tematu tego powrócimy w najbliższych tygodniach).

W dniu 6 V br. odbyło się posiedzenie egzekutywy KF, któremu przewodniczył I sekretarz KF, **J. Nowotny**, przeznaczone w pierwszej części dla załatwienia spraw organizacyjnych. Druga część obrad egzekutywy, w której uczestniczyli członkowie plenum KZ P-62 odbywała się w Walcowni Zimnej — w związku ze zmianami personalnymi w kierownictwie polityczno-gospodarczym tej jednostki. **J. Ch.**

Spotkanie z tow. Józefem Klasą

Szkolenie sekretarzy KZ HiL

W Gródku nad Dunajcem odbyło się szkolenie sekretarzy Komitetów Zakładowych PZPR Huty im. Lenina.

Niewątpliwie najważniejszym akcentem szkolenia było spotkanie z I sekretarzem KW PZPR w Krakowie — Józefem Klasa. Sekretarz KW omówił najważniejsze zadania stojące przed członkami partii w związku ze zbliżającym się VI Zjazdem oraz odpowiadał na pytania zadawane przez uczestników szkolenia.

Podczas trzydniowego pobytu nad Jeziorem Rożnowskim, czołowy aktyw partyjny naszego kombinatu zapoznał się z problemami ruchu robotniczego oraz sytuacja międzynarodową po XXIV Zjeździe KPZR.

Szkolenie na ten temat przeprowadził dr W. Winiarski. Dyrektor Ekonomiczny Huty im. Lenina — inż. mgr S. Suchoński przedstawił zadania produkcyjne huty w bieżącym roku oraz ich wykonanie w ciągu pierwszych miesięcy. Omówił plusy i minusy pracy poszczególnych wydziałów oraz wskazał tkwiące tam rezerwy.

Jednocześnie zaapelował do załóg wielu wydziałów o podjęcie nowych zobowiązań produkcyjnych.

Opuszczając Gródek nad Dunajcem uczestnicy szkolenia ocenili wysoko kurs, stwierdzając, że obok lepszego poznania aktualnej sytuacji międzynarodowej mieli możność dokładnie zorientować się w gospodarce poszczególnych wydziałów kombinatu. (k)

Na zdjęciu: uczestnicy szkolenia.

FOT. A. MIODOWICZ

„Chciałbym im po latach, serdecznie podziękować..."

Zima 1945 roku. Styczeń. Osiemnastego, Iwan Patrakow obchodził swoje urodziny, skończył dwadzieścia lat. Tego dnia do dywizji przyszedł rozkaz: — Wyzwolić Kraków! — Armia marszałka Koniewa ruszała do natarcia.

W miejscowości Sułoszowa powiatu olkuskiego, posuwając się ze swymi żołnierzami, młodszy sierżant Iwan Patrakow dostrzegł obetonowany schron. Stamtąd, Niemcy, prowadzili ostrzał.

Patrakow postanowił doczołgać się do bunkra. Kiedy był już stosunkowo blisko wydobył granat i uniósłszy się rzucił go z rozmachem.

Ten moment wykorzystali Niemcy. Salwa z karabinu maszynowego przygniotła go do ziemi. Już się więcej nie podniósł.

Granat zrobił jednak swoje. Wrogi punkt ogniowy zamilkł.

Mieszkańcy Sułoszowej odwieźli go do szpitala. Uratowali mu życie.

✸

Minęło dwadzieścia kilka lat. Iwan Patrakow, bez dwóch nóg i prawej ręki, choć inwalida, nadal czuje się pożyteczny. W jednej z zauralskich wsi, w kołchozie, pracuje początkowo jako księgowy, później zaś w magazynie. Nauczył się pisać lewą ręką. Ożenił się. Ma dzieci.

Dziennikarz radziecki Włodzimierz Wasilewski, który spotkał się z Patrakowem — poznał polskiego dziennikarza przebywającego w ZSRR. Ten, po przyjeździe, do kraju, skomunikował się z Radą Narodową m. Krakowa. Patrakowa zaproszono do nas.

✸

Przywitaliśmy Patrakowa przed wjazdem do naszej huty. Sam wszedł na schody, sam, bez pomocy, i wysiadał z auta.

Wysłuchał informacji o hucie, której jeszcze nawet w projekcie nie było, gdy własną krwią płacił za wyzwolenie tych stron. Objechał kombinat. Potem — zawieźliśmy go do Klubu ZBoWiD. Oglądał ze wzruszeniem muzeum braterstwa broni polsko-radzieckiego.

W czasie spotkania, w imieniu kombatantów zbowidowców powitał go serdecznie mgr Józef Bugajski. Wręczył mu odznakę i pamiątki od hutników-zbowidowców. Towarzyszący Patrakowi radziecki dziennikarz, również kombatant, przekazał naszym zbowidowcom odznakę miasta Kurgan (wojewódzkie miasto w rejonie z którego pochodzi Patrakow).

✸

Pożegnaliśmy bardzo bezpośredniego, szczerego, dzielnego człowieka. Prosił, by nowohuckim kombatantom przekazać najlepsze życzenia od dawnego towarzysza broni.

Pojechał do Sułoszowej.

— Może znajdziemy tam — mówił — dawnych mieszkańców, którzy w dniach wyzwolenia uratowali mi życie, przewieźli do szpitala. Chciałbym im, po latach, serdecznie podziękować...

R. WOLSKI

W czasie spotkania w HiL. Pierwszy z prawej — Iwan Patrakow. Fot. J. PODLECKI

W ROCZNICĘ POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

7 maja br. odbyło się w Klubie ZBoWiD HiL w Nowej Hucie uroczyste spotkanie 40-osobowej delegacji weteranów powstań śląskich z województwa krakowskiego z kolektywem kierowniczym HiL i działaczami Oddziału Fabrycznego ZBoWiD. Przybyli na nie m. in. I sekretarz KF PZPR **Józef NOWOTNY**, przew. Rady Zakładowej Kombinatu z zarazem prezes Oddziału Fabrycznego ZBoWiD **Antoni DAŁKOWSKI**, przew. Rady Robotniczej HiL **Tadeusz SZWACZEK** oraz naczelny dyrektor HiL mgr inż. **Józef BŁASZCZAK.**

Prezes A. Dałkowski przywitał w imieniu 32-tys. załogi oraz 16 kół zbowidowskich — przybyłych na uroczystość weteranów powstań śląskich. Po przemówieniu tow. J. Nowotnego, który przypomniał trzykrotny zryw ludu śląskiego, sędziwych uczestników powstań śląskich obdarzono wiązankami kwiatów.

Okolicznościową prelekcję wygłosił uczestnik powstań śląskich mgr Józef BUGAJSKI, przypominając rolę Krakowa w II i III Powstaniu Śląskim, na które z naszego grodu wyruszyło ponad 1200 ochotników, krwią i bagnetem znacząc ówczesne zachodnie granice Polski.

W części artystycznej wystąpili artyści Operetki Krakowskiej — ob. Alina SŁAWECKA i Wincenty GŁODEK, przy akompaniamencie Ireny BLACHACZKOWEJ. Na zakończenie w imieniu środowiska weteranów powstań śląskich podziękował społeczeństwu nowohuckiemu prezes mgr Jan FIRLA.

W dniu 9 maja br. organizacja fabryczna ZBoWiD HiL wraz ze środowiskiem weteranów powstań śląskich zorganizowała manifestację pod Barbakanem. Przy głuchym dźwięku werbli złożono wiązanki kwiatów przy mogile poległego w dniu 9 maja 1921 r. por. Jana SURZYCKIEGO pod Starym Koźlem na G. Śląsku oraz Karola Chodkiewicza, który także zginął w III Powstaniu. Innym nieznanym powstańcom poległym w walkach na G. Śląsku złożono symboliczny wieniec przy pomniku „Nieznanego Żołnierza" pod Barbakanem. W uroczystości wzięli udział także harcerze krakowscy oraz delegacja młodzieży ze Szkoły Podst. Nr 86 im. Powstańców Śląskich z Nowej Huty.

W „Dniu Zwycięstwa" delegacja zbowidowska z kol. prezesem A. DAŁKOWSKIM złożyła w imieniu załogi HiL wieńce przy pomniku na miejscu straceń w Grębałowie oraz przy mauzoleum żołnierzy radzieckich obok Barbakanu, oddając cześć bohaterom Związku Radzieckiego, poległym przy wyzwalaniu naszego miasta i kraju. **J. B.**

Tylko dla panów!

OŚRODEK „PRAKTYCZNY PAN"

Nowa Huta, Os. Centrum A, bl. 13

- udziela porad dot. napraw zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego,
- prowadzi szkolenie z zakresu obsługi urządzeń wodno-kanalizacyjnych, gazowych, elektrycznych i mechanicznych,
- umożliwia wykonanie samodzielnie drobnych napraw, wypożyczając narzędzia do pracy, na miejscu i do domu (za drobną opłatą).

Ośrodek czynny codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel, od godz. 17 do 21.

BUDOWA ELEKTROCIEPŁOWNI PRZEBIEGA POMYŚLNIE

Jak Czytelnicy zapewne pamiętają, w marcu 1968 rozpoczęto pierwsze prace na terenie przewidzianym pod budowę elektrociepłowni dla Nowej Huty i innych dzielnic Krakowa. 15 grudnia oddano do eksploatacji pierwszy kocioł i rozpoczęto dostawę ciepła, dla naszej dzielnicy i Grzegórzek. Dzięki podjętym przez załogę zobowiązaniom, w marcu br. przekazano kocioł nr 2, skracając ustalony poprzednio termin o 7 miesięcy.

W dniu 13 maja, na akademii z okazji „Dni Budowlanych", budowniczowie elektrociepłowni podjęli kolejne zobowiązanie. Mówi ono o zamiarze przekazania do eksploatacji kotła nr 3 w I kwartale 1972 r., a więc 7 miesięcy wcześniej niż przewidywał harmonogram.

Za tak piękną inicjatywę warto podziękować całej załodze budującej elektrociepłownię. Warto również pochwalić młodych budowniczych, zrzeszonych w ZMS. Z ich inicjatywy cała załoga elektrociepłowni podjęła zobowiązanie przepracowania społecznie czterech niedziel na rzecz dzielnicy i zakładu. (dr)

Zdjęcia ze spotkania weteranów walk — zorganizowanego z okazji 50-lecia III Powstania Śląskiego w naszym hutniczym klubie ZBoWiD. Fot. J. PODLECKI

Kto chce zostać członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik"?

Wszystkim zainteresowanym i ubiegającym się o mieszkanie spółdzielcze z budownictwa powszechnego w Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik" w Krakowie — Nowej Hucie — przypominamy, że jedynie wnioski o przyjęcie na członków Spółdzielni złożone w terminie do końca m-ca maja 1971 r., będą rozpatrywane w sesji wiosennej 1971 r.

Wnioski złożone po wyznaczonym terminie będą uwzględnione w sesji jesiennej tj. z końcem roku.

Przypominamy, że interesantów przyjmujemy we wtorki i piątki w godzinach: 11—18.

ZARZĄD S. M. „HUTNIK"

OTWARCIE AGENCJI PZU W NOWEJ HUCIE

Państwowy Zakład Ubezpieczeń
Oddział Miejski w Krakowie

zawiadamia, że z dniem 1. V. 1971 r. otwarł Agencję Oddziału Miejskiego w Nowej Hucie,

na Os. Szkolnym, blok 35

Otwarie agencji PZU na terenie Nowej Huty podyktowane zostało koniecznością ułatwienia mieszkańcom N. Huty oraz osobom zatrudnionym w Nowej Hucie, sprawniejszego załatwiania spraw ubezpieczeniowych, jak również wypłat odszkodowań.

Informując o tym zachęcamy do korzystania z usług nowo otwartej Agencji PZU na terenie Nowej Huty w jak najszerszym zakresie. Biura Agencji czynne są w każdy wtorek od godz. 8 do 14 i od 15 do 18, w każdą sobotę od godz. 8 do 12, a w pozostałych dniach każdego tygodnia od godz. 8 do 15.

Oto ludzie dobrej roboty ze Stalowni Martenowskiej (od lewej): Aleksander Kurcz i Jan Adamczyk — wytapiacze z pieca „tandem" oraz wytapiacz z IV martena — Józef Kołodziej. FOT. J. ROŚKIEWICZ

Druga młodość Martenowskiej

Pamiętam lata, w których Stalownia Martenowska należała do najlepiej pracujących wydziałów HiL, lata w których zawsze była w czołówce. Ale powiedzmy to sobie szczerze, były i okresy „obniżenia lotów" wydziału, kłopotów z planem, no i jakościowych perturbacji. Te załamania — na tle ogólnych wyników — jednak się nie liczą, są tylko drobniutkim fragmentem całości.

Teraz Martenowska przeżywa swą drugą młodość. Wydział pracuje jak szatan. Dawno już nie osiągał tak świetnych wyników i nie przekraczał tak wysoko planów dobowych. Słowem, doskonała passa, która dziś i z pewnością w przyszłości przysporzy stalownikom wielu laurów.

CO DECYDUJE O SUKCESIE?

Rozmawiając ze stalownikami starałem się przede wszystkim uzyskać ich opinię na temat: co decyduje o dobrej i rytmicznej pracy, o przekraczaniu wyśrubowanych bądź co bądź planów. Wszyscy rozmówcy podkreślali — i bardzo mi się spodobała ich skromność oraz lojalność wobec sąsiedniego wydziału — że u podstaw ich sukcesów produkcyjnych znajdują się dobre warunki produkcyjne stworzone przez wielkopiecowników.

Stalownia Martenowska otrzymuje po prostu dostateczną ilość surówki płynnej, co pozwala załodze na spokojną, dobrze przemyślaną i zorganizowaną robotę. Powstały sprzyjające warunki, to jedno. A drugie, to już raczej subiektywny czynnik: załoga Stalowni Martenowskiej potrafiła w pełni wykorzystać te sprzyjające okoliczności, potrafiła po mistrzowsku chwycić nadarzającą się szansę. O powodzeniu, tak już jest zresztą zawsze, zadecydowali ludzie: wytapiacze wraz z dozorem technicznym. Ruszyli ostro naprzód. Przyłożyli się do roboty. Skrócili czas wytopów na martenach i na „tandemie", zwiększyli ciężar wytopów.

Ale o tych sprawach nie dowiedziałem się od stalowników. Na plan pierwszy wysuwają dobre warunki wsadowe w jakich się znaleźli w I kwartale br. Nie roztrząsają natomiast tego, co jest ich własną, indywidualną zasługą. A to po prostu — dobra robota, odpowiedzialność za każdy odcinek pracy, sumienność, zdyscyplinowanie i społeczne zaangażowanie.

Spośród wielu ludzi, którzy swą rzetelną postawą w pracy zasłużyli na wyróżnienie, przedstawię tylko paru. Najlepszych z dobrych. Ludzi pociągających za sobą innych, tak jak komuniści-oficerowie.

NAJLEPSZA OBSADA 4 MARTENA

Jeżeli przyjrzeć się wynikom produkcyjnym Stalowni Martenowskiej za I kwartał br., od razu widać, że największy wkład we współzawodnictwo dobrej roboty wnieśli ludzie z martena nr 4. I wytapiacz **Jakub Kruk** jest jubilatem w hutniczym fachu. Od 1954 roku w HiL, cały czas na zajmowanym obecnie stanowisku. Przyjechał do nas z Huty Florian w Świętochłowicach. Doświadczony, przodujący stalownik, mistrz w swoim fachu.

A inni z tej obsady? **Józef Brzęk** — I wytapiacz — także zalicza się do czołówki: pracowity, obowiązkowy, dba jak mało kto o konserwację powierzonego mu pieca. **Bronisław Kukulka** — najstarszy bodaj wiekiem i stażem pracy z obsady. I wytapiacz. Sumienny, zdyscyplinowany, jakże chętnie przekazujący młodym stalownikom swe bogate doświadczenia zawodowe. Sumuję ich godny podkreślenia dorobek. Osiągnęli za I kwartał br. nadwyżkę przekraczającą 8 tys. ton stali. W pierwszej dekadzie maja „dołożyli" do tego jeszcze 1.600 ton stali.

Niewiele ustępują załodze „czwórki" marteny nr 7 i nr 3. Z obsady siódmego pieca wyróżnia się **Ludwik Cyrulik** — I wytapiacz. Solidny, zdyscyplinowany i doświadczony stalownik. Dobrze spisuje się także **Stanisław Wójtowicz**, który zdobył tytuł mistrza w zawodzie, troszczy się całym sercem o konserwację swego pieca, przyspiesza ładowanie wsadu. A jednym z najlepszych stalowników z „trójki" jest I wytapiacz **Czesław Biliński**. Znają go i wysoko cenią współpracownicy jako życzliwego kolegę, dobrego organizatora pracy, doświadczonego fachowca.

Piec huczy i zdawałoby się — wibruje. Bije od niego blask, że trzeba mrużyć oczy. Swidrujący w uszy szum. Aż strach zbliżać się do tandema: co tu mówić, budzi przed sobą respekt ten „odmieniec". Ale nie trzeba być fachowcem, aby uchwycić wyróżniającą od martenów charakterystyczną cechę. Pracuje intensywnie. I choć jest może co nieco himeryczny w prowadzeniu, trudny, rezultaty osiąga znakomite.

UDAŁ SIĘ NAM TEN „TANDEM"

Pragnąc wydobyć efekty — pytam stalowników ile stali dałyby w okresie kwartału dwa marteny (w miejsce, których powstał „tandem"). Okazuje się, że ok. 130—140 tys. ton. A „tandem" dał w tym samym czasie ponad 200 tys. ton stali. Z tego powyżej planu — ok. 18 tys. ton. Liczby te mówią same za siebie i wystawiają godną rekomendację „tandemowi".

Najlepsze nawet urządzenie niczym jednak nie byłoby w rękach... nie, nie partaczy, ale nawet zwykłych, przeciętnych stalowników. Obsada „tandema" potrafiła wykorzystać zalety swego pupila. Wzięła go twardo w garść i... ujarzmiła jego himery. Pora przedstawić paru mistrzów stalowniczej roboty z „tandema".

Aleksander Kurcz — I wytapiacz, pracuje w Martenowskiej od początku. Jeszcze wcześniej budował naszą hutę. Nauczył się zawodu i „ostrogi" wytapiacza zdobywał na ósmym martenie. Cechuje go wysoka osobista kultura, koleżeństwo, znajomość dobrej organizacji pracy. Ma więc u ludzi autorytet i zaskarbił sobie ich zaufanie. Godnym wyróżnienia z obsady pieca „tandem" jest również **Wacław Kosiński**. Dobry, ofiarny, lubiący swój fach stalownik. Tego roku z okazji Dnia Hutnika udekorowany został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

NAJWYŻSZE HUTNICZE ODZNACZENIE

Trzeba nielada zasług i osiągnięć w pracy, aby otrzymać najwyższe hutnicze odznaczenie, tytuł **„Zasłużonego Hutnika PRL"**. Wyróżnienie to przypadło z okazji tegorocznego Dnia Hutnika **Bolesławowi Królowi** — st. wytapiaczowi z Martenowskiej. Ciekawa to postać. Pracowity i dokładny w robocie, że hej. Znakomity konserwator trzonów pieców, wpływający na ich żywotność i wydajność. A przy tym skromny i uczynny współpracownik.

Z zespołu st. wytapiaczy wymienić również trzeba **Kazimierza Palczyńskiego** — brygadzistę i **Bronisława Dymka**. Nierozłączna to niemal para. Zgrani z sobą. Są niezawodni w pracy.

Nie można pominąć i doświadczonych, oddanych wydziałowi mistrzów **Mariana Durbacza i Henryka Niepogodzińskiego** z pieca „tandem", mistrzów pieców martenowskich **Mariana Kwietnia, Władysława Sawickiego i Mariana Iwana**. Przodują — to za mało powiedziane. Są zawsze na czele swych ludzi, jak oficerowie w wojsku. Służą im zawsze radą, pomocą, doświadczeniem.

W gronie najlepszych trwałe miejsce zajmują i tacy I wytapiacze jak: **Józef Kołodziej** z 6 martena, **Bronisław Kurowski** z 10 martena, **Julian Szczurek** — operator maszyny wsadowej, **Jan Adamczyk** — II wytapiacz z pieca „tandem" i wielu innych przodujących pracowników.

To dzięki nim, ich postawie i solidności — Stalownia Martenowska należy dziś, po 16 latach pracy do czołówki najlepszych wydziałów Huty im. Lenina. To dzięki nim Martenowska przeżywa swą drugą młodość.

JERZY DANEK

Czyn jest — a kiedy będzie klimatyzacja?

W ubiegłym roku zajęli drugie miejsce we współzawodnictwie międzywydziałowym w kategorii wydziałów produkcyjnych. **W tym roku podjęli już zobowiązanie przewalcowania 22 tysięcy ton kęsów i kęsisk ponad plan oraz 6 tys. ton kęsisk dodatkowo w ramach dostaw międzyhutniczych. Z tych 22 tysięcy ton przez walce Zgniatacza przeszło już 17 tysięcy.**

Poza dodatkową produkcją załoga Walcowni Wstępnych Huty im. Lenina zobowiązała się również przepracować w czynie społecznym 10 tys. godzin przy pracach w wydziale oraz na rzecz dzielnicy i podopiecznej gromady Klimontów w Proszowickiem. I trzeba zaznaczyć, że te czyny nie mają w sobie nic z dawnych praktyk, kiedy to podejmowano je dla statystyk i efektów propagandowych. Są to wszystko konkretne prace, konieczne do wykonania. Dzięki czynowi społecznemu wiele prac, które musiałyby czekać w kolejce, aż któryś z wydziałów remontowych huty lub HPR zdecydują się przyjąć zamówienie na remont, roboty już będą wykonane. Z początkiem roku kierownictwo wydziału opracowało zestaw prac, których nie da się wykonać inaczej, jak czynem społecznym, lub na zewnętrzne zamówienie. Ludzie z poszczególnych zmian wybierają sobie do wykonania któreś z tych zadań. Front robót jest zawsze przygotowany.

Moi rozmówcy — kolektyw wydziału — stwierdzają, że równie jak dobre przygotowanie czynów, tak i spontaniczne podejmowanie ich przez załogę jest jak nigdy przedtem. Bo — jak mówił mi przedtem **Stanisław Zaczkowski**, suwnicowy ze zmiany „C" oczyszczalni kęsisk — atmosfera polityczna w kraju zawsze znajduje swe odbicie w pracy w wydziale. I jak jest marazm, to ludzie nie są robocie chętni, a jak widzą, że coś się dzieje, że „na górze" o robotnika się starają, to oni dadzą z siebie jak najwięcej.

A były już w tym roku czyny nie lada. Trudne, odpowiedzialne. Ale jeszcze bardziej — pilne i potrzebne. Sami murarze wszystkich zmian i piecowi ze zmiany „B" nie czekając na brygady HPR wyremontowali komorę pieca wgłębnego nr 13 w wolnych od pracy godzinach.

Walcownia zgniatacz stale ma kłopoty z obsadą suwnicowych. Stale ich mało. Kierownictwo niejednokrotnie sygnalizowało ten problem dyrekcji HiL. Ale na razie, żeby „łatać dziury" i nie zwalniać tempa produkcji, suwnicowi ze zmiany „C" zobowiązali się przepracować w wolny dzień po jednej dniówce i systematycznie, w miarę istniejących potrzeb, zobowiązanie to realizują. Podobne zobowiązanie podjęła zmiana „D" wykańczalni.

Ale nie są to wszystkie zobowiązania. W ostatnie dwa dni społecznie przy remoncie pracowała zmiana „B", tyle, że brak jeszcze meldunku o wartości wykonanych prac. **Na dziś, na koncie jest 9 tys. złotych na poprawę warunków socjalnych i 5 tys. na odbudowę warszawskiego Zamku Królewskiego.** To są kwoty, które trzeba by wypłacić pracownikom za wykonaną robotę. Ale przecież wiele prac trudno jest w ogóle wycenić. Czasem może są to czynności drobne, ale konieczne do zrealizowania.

Pytam, kto jest najlepszy. Kto się wyróżnia. Sekretarz **Rubiniak** i szef inż. **Bugajski** mówią: „Trzeba by wymienić prawie wszystkich". Ale w zeszłym roku współzawodnictwo wewnątrz wydziałowe wygrała zmiana „A" kierowana przez **Mariana Popiela** i brygada **Romana Milewskiego** utrzymania ruchu na WCK. W tym roku jednak na czoło wysunęła się zmiana „B" kierowana przez **Adolfa Kubińskiego** i brygada osprzętu z WCK mistrza **Sylwestra Materny**. Wyróżniają również elektryków podległych inż. **Szymoszkowi**, którzy w rekordowo krótkim czasie opanowali nowe urządzenia na WCK.

*

Dzień Hutnika witają walcownicy ze Zgniatacza niemałymi osiągnięciami. Rozmawiam, korzystając z przerwy śniadaniowej z kilkoma z nich. Urządzenia przechodzą właśnie remont. Nie ma normalnej pracy. Są więc pracownicy różnych zmian, którzy wykonują przeglądy i naprawy urządzeń. Mówią mi o podjętych zobowiązaniach. **Hanek** i **Garczyk**, elektrycy zmiany „A" chwalą się ubiegłorocznym I miejscem we współzawodnictwie. Inni, ze zmiany „C" mówią, że teraz oni na pewno zwyciężą. Zdarzało mi się, że w rozmowach z tzw. „szeregowymi" pracownikami w niektórych wydziałach nie mogłem się nic dowiedzieć o podjętych czynach i zobowiązaniach, o których czasem i prasa pisała. W Walcowni Zgniatacz każdy z robotników dokładnie jest w nich zorientowany. Sprawdzam potem zapiski z tych rozmów z wykazami komisji współzawodnictwa. Zgadzają się co do joty.

Ale i kłopotów nie brak załodze Zgniatacza. Operatorzy: **Krzyżanowski, Twardowski, Solarz, Oliwa i Krawczyk** mówią o praniu odzieży, o butach, które niszczą się szybciej, niż przewiduje regulamin. O tym, że w przychodni, która ma przyjmować pacjentów od wpół do ósmej, trzeba czekać na lekarza godzinę. Bo tabliczka mówi o innej godzinie rozpoczęcia przez niego pracy, niż dzieje się to w rzeczywistości.

Ruczkowski, Żyła i Wszołek z oddziału pieców wgłębnych narzekają na brak odpowiedniej wentylacji. Słyszę o potrzebie uruchomienia przy wydziale stołówki.

Rubiniak mówi: — „poczekajmy na szefa", gdy pytam co robi kierownictwo, by załatwić sprawy podnoszone przez robotników. Dostaję na początek wykaz wniosków, które KSR P-60 uznał za najpilniejsze. Znajduję w nim wszystkie te, o których słyszałem od piecowych, elektryków, operatorów, suwnicowych. To dobrze, że znalazły się one w dokumencie. Tyle, że dokument to dopiero początek. Że uchwałą świeżego powietrza suwnicowym w oczyszczalni, oczyszczaczom i piecowym jeszcze się nie zapewni.

Przychodzi inż. Bugajski. Wyjaśnia kolejno wszystkie sprawy. Dodaje inne. Swoją wypowiedź zaczyna od zdania: „Nasza załoga jest ofiarna. Czyny, produkcja najlepiej o tym świadczą. Dlatego możemy prosić...". „Może żądać?" — wtrącam. Tak. Odtąd w rozmowie używamy tego słowa.

W sprawie klimatyzacji najważniejszym jest nie tylko zabezpieczenie dostaw urządzeń, ale i rekonstrukcja kabin suwnic. Szczególnie suwnic grabiowych, na których warunki są jeszcze trudniejsze, niż na suwnicach kleszczowych. Że potrzebny jest intensywniejszy wdmuch świeżego powietrza z zewnątrz hali. Ale niewiele uwagi poświęca tym problemom służba inwestycyjna. Dalej — brak decyzji co do losów hali pieców, czy remontować, czy przebudowywać, wiąże kierownictwu ręce i może wykonywać tylko prowizoryczne ulepszenia, jak powiększenie otworów okiennych, oczywiście w czynie społecznym.

I słyszę jeszcze, że oczyszczacze otrzymują ostatnio maski smołowane, które łatwo się zapalają, że ich odzież ochronna jest nieodpowiednia, że węże przewodzące gaz do aparatów są nietypowe, złe. A to już obciąża odpowiedzialnych za zaopatrzenie. Że nowy chodnik przy drodze od tramwaju zrobił ktoś bez głowy, bo choć założono całe płytki, i tak tonie się w błocie, gdyż znajduje się na poziomie drogi, więc błoto i woda spływa z jezdni na ten nieszczęsny chodnik.

Ale też mówią mi, że rozwiązany będzie problem prania ubrań roboczych, prawdopodobnie jeszcze w tym roku w pomieszczeniach po dawnej szatni otworzy się stołówkę. Tyle, że dużo spraw można by załatwiać szybciej, z większą troską o załogę. Bo czasem (czy nie za często?) zbyt długo wnioski i pisma wydziałów czekają swej kolejki na załatwienie w komórkach dyrekcyjnych. I będzie to chyba najlepszym życzeniem dla walcowników ze zgniatacza i całej hutniczej braci, aby od dnia ich święta zniknęła raz na zawsze biurokracja i zwlekanie przy podejmowniu decyzji w ważnych ludzkich sprawach.

STANISŁAW NOWAKOWSKI

Świetni chłopcy ze Zgniatacza, o których mówi powyższy reportaż. Od lewej: Stanisław GARCZYK i Bolesław SMOLIŃSKI — elektrycy, Tadeusz KOWAL — st. operator i Władysław HANEK — elektryk. FOT. J. ROŚKIEWICZ

HUTNICY

Prawie 200 pracowników huty — ludzi z największym stażem pracy i najbardziej zasłużonych dla zakładu, obchodzi tego roku tradycyjny Dzień Hutnika w jubilackiej gali. Jest wśród nich pracownik z 50-letnim stażem — inż. **Józef Maciejewski.** Są 45-latki, 40-latki, 35-latki i 25-latki. Oni wiele lat swego życia poświęcili pracy, Polsce Ludowej, hutnictwu. Są żywą kroniką trudu wnoszonego przez rzeszę pracowników polskiej metalurgii, są twórcami osiągnięć i sukcesów tej gałęzi przemysłu.

Przedstawiamy poniżej kilkunastu jubilatów, pracowników HiL. Dalsze sylwetki zamieścimy w kolejnych numerach „Głosu".

Z FRANCJI DO POLSKI

Bronisław Pietruszka obchodzi jubileusz 40 lat pracy. Jest ślusarzem utrzymania ruchu w Stalowni Martenowskiej. Jego pierwsza praca zawodowa, to była emigracja zarobkowa we Francji. Miał wtedy 19 lat, zatrudniono go w charakterze mechanika maszyn rolniczych w majątku ziemskim.

W 1940 roku wstąpił do polskiej armii we Francji. Walczył w szeregach II Dywizji Strzelców Pieszych, w Pułku Artylerii Lekkiej. Po klęsce wycofali się do Szwajcarii. Pracował tu przez 5 lat przy budowie dróg i różnych obiektów. W 1945 wrócił do Francji, a w 10 lat później — nareszcie do Ludowej Ojczyzny. Pracuje cały czas w Martenowskiej.

Warunki bytowe? Owszem, niezłe. Mieszka we własnym domku w Kantorowicach. Po pracy najchętniej wypoczywa przy gazecie (lubi „Głos NH") i na działce.

AMATOR DZIAŁKI

Jest nim **Czesław Chłosta**, brygadzista suwnicowych w Stalowni Martenowskiej, jubilat 25-latek. Pracę zawodową rozpoczął w 1945, w Hucie Kościuszko, na wielkich piecach. Później był robotnikiem transportu, maszynistą, operatorem koparki. Opanował też zawód suwnicowego.

Od 1952 roku pracuje w HiL. Również syn jego jest hutnikiem, w dodatku także w Stalowni Martenowskiej. Obaj są suwnicowymi, z tym, że ojciec — brygadzistą.

Jubilat jest odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Po pracy, zajmuje się ogródkiem działkowym na os. Wandy. Jego „specjalność", to kwiaty: dorodne róże, piwonie, gladiole.

SPECJALISTA OD ZAGADNIEŃ BHP

35 lat pracy ma już poza sobą inż. **Zygmunt Toporkiewicz**, st. inspektor techniczny w DT HiL. Zaczął ją w 1936 roku w fabryce amunicji w Skarżysku. Był wtedy technikiem amunicji armatniej. Pracował aż do wojny. W 1939 walczył w szeregach II Pułku Artylerii Lekkiej. Został ranny koło Piotrkowa, dostał się do niewoli. Udało mu się jednak zbiec, cały czas odtąd musiał się ukrywać.

Po wyzwoleniu pracował w Hucie Batory na stanowisku kier. Wydz. Mechanicznego i następnie Działu BHP. Później była jeszcze Huta Kościuszko, a w 1954 roku zameldował się w HiL, gdzie przez ponad 6 lat kierował Działem BHP. Wniósł poważny wkład w zapewnienie załodze kombinatu zdrowych i bezpiecznych warunków pracy.

A po powrocie z huty do domu najchętniej poświęca czas turystyce motorowej. Wycieczki samochodowe, krajoznawstwo — to jego pasja.

OJCIEC I SYN W HUCIE

Karol Więcierz obchodzi jubileusz 35 lat pracy. Jest kontrolerem w Dziale Kontroli Technicznej HiL. Pracowało w swym życiu stanowisko jakie objął (było to po odbyciu służby wojskowej) otrzymał w Hucie Pokój. Był walcownikiem, a później awansował na mistrza. W 1954 roku, gdy kombinat potrzebował fachowców, delegowano go służbowo do naszej huty.

Przeszedł przeszkolenie w Zaporożstalu (ZSRR), a po tym organizował pracę Walcowni Zgniatacz. Pełnił stanowisko mistrza - technologa. Przez wiele lat. Dziś jest kontrolerem jakości produkcji w Walcowni Drobnej i Drutu. W tym roku ma przejść na zasłużoną emeryturę.

Odznaczony jest Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Przodownika Pracy, Odznaką Racjonalizatora Produkcji. Po pracy wypoczywa przy książkach i na spacerach. Dużo czasu poświęca też synowi Edwardowi, który poszedł w ślady ojca i pracuje w HiL, jako brygadzista w Wydz. W-1.

KIBIC PIŁKARZY HUTNIKA

Jubileusz 35 lat pracy obchodzi **Kazimierz Mocha** — palacz pieców okresowych w Wydziale Wlewnic. A były to trudne i ciężkie lata. W roku 1935 pracował jako pomocnik maszynisty w elektrowni miejskiej w Bohorodczanach koło Stanisławowa. Na tym stanowisku przetrwał wojnę, okupację oraz represje hitlerowców. W 1954 repatriował się do kraju. Pracował kolejno w fabryce baterii „Volta" w Tarnowskich Górach i we Wrocławiu.

W 1954 roku delegowany został do huty, do ZMO. Tutaj przeżył trudne chwile: z powodu kompresji etatów musiał się przekwalifikować z pracownika umysłowego na fizycznego. 8 lat pracował w Odlewniach. Od pierwszego dnia rozruchu urządzeń zaangażował się w Wydz. Wlewnic; pełni tutaj odpowiedzialną funkcję palacza pieców okresowych.

Hobby, prywatne zamiłowanie? Jest nim sport. Kibicuje namiętnie piłkarzom Hutnika, zagrzewa ich do walki o wejście do ekstraklasy.

WALCZYŁ NA ULICACH BERLINA

Murarz gorących płyt w Stalowni Martenowskiej **Józef Lewicki**, obchodzi jubileusz 25-lecia pracy. W czasie wojny znalazł się w Związku Radzieckim. Wstąpił do wojska i z mundurem Czerwonoarmiejca nie rozstawał się przez 4 lata. Walczył m. in. na terenie Rumunii, Węgier, Bułgarii i Czechosłowacji. Swój szlak bojowy zakończył w 1945 na ulicach Berlina.

Po demobilizacji wrócił do Polski, pracował w Hucie Bobrek. Stąd przeniesiony został do Stalowni HiL. Przygotowywał rozpoczęcie produkcji, był przy uruchomieniu pierwszego martena. Tę samą pracę wykonuje do dzisiaj.

A w przyszłym roku — emerytura. Żona jubilata pracuje również w hucie, w Zgniataczu jako operator nożycy. Zięć też jest hutnikiem. Józef Lewicki najbardziej ceni sobie wypoczynek na własnej działce. Hoduje pomidory, ogórki, uprawia kwiaty.

PRACA I NAUKA

Czesław Bednarek z P-40. Pracę w hutnictwie rozpoczął od Huty Pokój w 1946 roku. I tak się zaczęła jego praca w tym jednym z najcięższych fachów. Dziś szczyci się jubileuszem jej 25-lecia.

W Hucie Pokój rozpoczął pracę jako ślusarz niewykwalifikowany. Pracował więc i uczył się. Ukończył szkołę zawodową, następnie zostaje wysłany na kurs do Zabrza i Częstochowy w celu poznania nowych urządzeń. Po tych kursach w roku 1954 zostaje służbowo przeniesiony do Huty im. Lenina, gdzie rozpoczyna pracę w Wydziale Wielkie Piece.

Pracuje jako mistrz urządzeń piecowych a obecnie jako mistrz urządzeń zasobnikowych i wagon-wag.

Podnosi swoje kwalifikacje. Kończy szereg kursów organizowanych przez Dział Szkolenia Zawodowego.

Spacery i sport to jego zainteresowania po pracy zawodowej. Teraz pasjonuje się Wyścigiem Pokoju. Według jego opinii wygra Szurkowski, ale Polaków czeka trudna walka.

CAŁY CZAS W ZMO

Bolesław Strączyński z ZMO. Już 35 lat pracuje w Zakładach Materiałów Ogniotrwałych. Najpierw od roku 1936 do 1953 w Częstochowie, a od 1953 do chwili obecnej w Hucie im. Lenina. Pracując w dwu podobnych zakładach łatwo jest o porównanie. We wszystkich płaszczyznach ZMO z Huty im. Lenina jest lepsze. Łatwiejsza jest praca, lepsze są urządzenia, korzystniejsze warunki zdrowotne.

Praca to jedna strona działalności B. Strączyńskiego. Druga — to wręcz pasja społecznika. Pracuje w organizacji partyjnej pełniąc m. in. obowiązki sekretarza organizacyjnego i członka KZ. Obecnie działa w związkach zawodowych, jest sekretarzem Rady Zakładowej.

PRACA I SPACERY

Konstantego Kozłowskiego losy wojny rzuciły na Daleki Wschód, gdzie pracował jako operator dźwigów samochodowych.

Z Hutą im. Lenina zetknął się w roku 1956. Pierwszy wydział, gdzie pracował, to P-50. Wykonywane obowiązki — ślusarz remontowy. Od roku 1959 pracuje w P-62.

Ma czworo dzieci. W rodzinnym domu mieszka tylko „trójka", bowiem najstarsza córka wyszał już za mąż i wyprowadziła się do własnego mieszkania. Dwie pozostałe córeczki chodzą do Liceum Ogólnokształcącego, a syn do „podstawówki".

Po pracy najbardziej lubi spacer. A w domu chętnie ogląda telewizję.

PRZENOSIĆ SWE DOŚWIADCZENIE

Bolesław Miarecki — ZK/K2. Pracę w Hucie Bobrek rozpoczął w roku 1945. Początkowo pracował jako drzwiowy, a następnie jako brygadzista piecowy. W roku 1954 zostaje przeniesiony służbowo do Huty im. Lenina. I od tego czasu na stałe jest związany z naszym kombinatem. Tylko raz opuścił go na trzy miesiące, kiedy został — w ramach szkolenia — wysłany do Związku Radzieckiego. W Bachlejskim Zakładzie Koksochemicznym podnosił kwalifikacje zawodowe.

Obecnie pracuje jako mistrz produkcji i przenosi na nasz zakład doświadczenia, które zdobył w Związku Radzieckim.

— *Kiedy przyjdę do domu, chwilkę odpocznę* — mówi Miarecki — *a najbardziej lubię wziąć do ręki klaser i oglądać znaczki. Oprócz tego kibicuję naszym piłkarzom, którzy jak nigdy mają szansę wejść do ekstraklasy.*

Bolesław Miarecki jest odznaczony Medalem X-lecia PRL i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

DOBRA ORGANIZACJA — DOBRA PRACA

Stanisław Ciepiela — ZK/K8 w bieżącym roku obchodzi jubileusz 25-lecia pracy. Zaczynał ją w 1945 roku w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie. Od roku 1953 staje się hutnikiem rozpoczynając pracę w Hucie im. Lenina. Od początku do chwili obecnej pracuje w Zakładzie Koksochemicznym.

Początki, jak mówi mój rozmówca, były trudne. Wiadomo — wiele spraw trzeba było organizować. Teraz pracuje się o wiele lepiej, spokojniej. Wszystko jest unormowane i tym samym praca jest bardziej prosta.

Pracując — Stanisław Ciepiela — uczył się. Obecnie jest mistrzem.

Telewizja, kino, czytanie książek wypełniają mu czas po pracy.

TYLKO SAMOCHÓD

Antoni Woźniak — P-50. Do 1954 roku — Huta im. M. Nowotki, a od 1954 — Huta im. Lenina, to etapy hutniczego fachu Antoniego Woźniaka. Od samego początku związany jest ze stalownią, gdzie obecnie pracuje jako ślusarz brygadzista brygady energetycznej.

Dwa podobne zakłady i tak duże różnice. Wielkość Huty im. Lenina i lżejsza praca, to ją różni od innych.

A. Woźniak ma dwóch synów i córkę. Jeden syn pracuje w walcowni — ukończył AGH, drugi kończy WSR. Córka pracuje w słodkim zawodzie — w fabryce „Wawel".

Podczas pracy w kombinacie, był dwa razy w Związku Radzieckim na przeszkoleniach. *Te wyjazdy dały mu* dużo. — *Poznaliśmy* — jak mówi Woźniak — *bardziej skomplikowane urządzenia i przy okazji zwiedziłem ZSRR.*

Ze wszystkich marzeń do zrealizowania pozostało jeszcze jedno — samochód.

Odznaczenie długoletnich pracowników HiL

(Dokończenie ze str. 1)

i Odznakami Budowniczego HiL, Budowniczego Nowej Huty i Odznaką Zasłużonego Pracownika HiL. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało 30 pracowników, Srebrnym Krzyżem — 125 pracowników, Brązowym Krzyżem — 3, Odznaką Budowniczego HiL — 20 pracowników, Odznaką Budowniczego Nowej Huty — 17 pracowników i Odznaką Zasłużonego Pracownika HiL — 97 osób.

W dniu 14 bm. podczas uroczystej akademii z okazji Dnia Hutnika, w hali sportowej KS Hutnik, z udziałem m. in. przewodniczącego Rady Państwa PRL tow. **Józefa Cyrankiewicza**, ministra przem. ciężkiego tow. **Włodzimierza Lejczaka** i dyr. ZHŻ i St. tow. min. **Ryszarda Trzcionki**, sekretarza KW tow. **Józefa Łosia**, przew. Prez. WRN tow. **Józefa Nagórzańskiego** oraz konsula ZSRR w Krakowie tow. **Niestierowicza**, nastąpiła dekoracja dalszych zasłużonych pracowników HiL odznaczeniami państwowymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został inż. **Mieczysław Jaworski** — kier. zmiany Wielkich Pieców. Ponadto 11 pracowników huty udekorowanych zostało Złotymi Krzyżami Zasługi, 9 pracowników — Srebrnymi i 4 — Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W części artystycznej akademii wystąpił znakomity centralny zespół WP „Desant".

W sobotę 15 bm. na uroczystej akademii ogólnohutniczej w Zabrzu dwóch zasłużonych pracowników HiL: Bolesław Król — st. wytapiacz ze Stalowni Martenowskiej i Bolesław Orłowski — I rozlewacz surówki z Wielkich Pieców HiL, wyróżnionych zostanie tytułem „Zasłużonego Hutnika PRL". **(jd)**

Rys. LUDWIK SZALECKI

JUBILACI

ĆWIERĆ WIEKU W „SZAMOTCE"

Katarzyna Pytel jest jedyną przedstawicielką płci pięknej wśród jubilatów, o których dziś piszemy. Jeszcze ciekawsze jest jednak to, iż w zakładach szamotowych pracuje całe 25 lat: początkowo w Skawinie, a od 18 lat w ZMO w Hucie im. Lenina. Jest formierzem i mimo trudnej pracy, bardzo ją sobie chwali, zadowolona jest bowiem z atmosfery panującej w zakładzie. *Gdy człowieka otaczają ludzie życzliwi, praca staje się prawdziwą przyjemnością* — mówi nam p. Katarzyna.

Dochowała się pięciorga dzieci. Czworo uczy się w szkole podstawowej, najstarsza córka jest już mężatką. Nie zdradzimy chyba tajemnicy, informując, że nasza jubilatka jest podwójną babcią. W tak młodym wieku, to szczególny powód do dumy...

Warto dodać, że 12-letni syn Zbyszek z powodzeniem kopie piłkę w drużynie juniorów Hutnika. Może wyrośnie z niego przyszły mistrz sportu?

NA WAGON-WADZE

Andrzej Stomka — maszynista wagon-wagi wielkich pieców obchodzi jubileusz 25 lat pracy. Zaczął ją w Hucie Kościuszko w Chorzowie. Pracował wtedy jako ślusarz. Po roku awansował na operatora wp. nr 6 — wielkiego pieca tylko z nazwy, gdyż był to „maluch" w porównaniu z piecami w HiL. Piec ten został zresztą rozebrany, w miejsce jego stanął piec „B". Tutaj, na wagon-wadze zdobył nowe kwalifikacje, które z powodzeniem wykorzystuje dziś w HiL.

Był przy uruchomieniu wielkiego pieca nr 1. Na wagon-wadze pracuje do dzisiaj. I chociaż to bardzo trudna i niewdzięczna robota (duże zapylenie) — lubi ją. Nie zamieniłby na żadną inną.

Syn kończy właśnie Technikum Hutnicze. Chyba stanie obok swego ojca w kombinacie.

AKTYWISTA PARTYJNY

Andrzej Kołodziejski, jubilat (25 lat pracy), jest ślusarzem brygadzistą w Wydz. K-8 ZK. Jego pierwszą pracą zawodową było szkolenie w MPK w Krakowie. Stąd poszedł do wojska. Wrócił jako oficer WP. Skierowano go do kombinatu. Podjął pracę w Wydz. K-8 Koksowni i pełni ją do dzisiaj.

Od czasu wojska jest aktywistą partyjnym. Obecnie zasiada w egzekutywie KZ, jest przewodniczącym komisji organizacyjnej KZ.

Odznaczony Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Złotą Odznaką Przodownika Pracy.

Wiele czasu poświęca synowi Józefowi, który kończy wnet ZSZ przy hucie i obejmie pracę w kombinacie.

PARTYZANCKIM SZLAKIEM

Jubileusz 35 lat pracy obchodzi **Stanisław Czekaj** — st. rozdzielczy produkcji w Wydz. Przerobu Żużla. Oto kilka zapisków z jego ciekawego życiorysu. Rok 1930 — praktyka w prywatnej firmie odlewniczej w Krakowie. Potem praca w młynie motorowo-turbinowym w Krzesławicach. Działalność związkowa — był m. in. delegatem robotniczym. Rok 1939 — walki w zgrupowaniu gen. Szylinga. Niewola. Ucieczka. Konspiracja AK w Krakowie. Partyzantka w oddziale BCh na terenie... gminy Mogiła.

W HiL pracuje od 1953 roku. Jest jednym z założycieli organizacji zbowidowskiej na terenie kombinatu i dzielnicy. Aktywista — m. in. prelegent zespołu d/s pracy z młodzieżą. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Wolności, Odznaką Grunwaldzką, Odznaką Budowniczego Nowej Huty, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.

OD CIĘŻARÓWEK DO SAMOCHODU OSOBOWEGO

Jan Kozłowski z W-96 pracuje w Hucie im. Lenina od roku 1965. Cały czas jako kierowca. Zaczynał pracować, jeżdżąc na samochodzie Star i Lublin. Od czterech lat prowadzi tylko wozy osobowe.

Jan Kozłowski mieszka w os. Kolorowym, gdzie ma trzy pokoje. Jego dwie córki uczą się dobrze i ambicją taty jest, aby obie ukończyły studia. Starsza ma szczególne uzdolnienia do języków obcych. Już dziś mówi bardzo dobrze po angielsku.

Po pracy bardzo często rodzina Kozłowskich — korzystając z autobusów huty — jeździ na wycieczki. Bowiem przebywanie na powietrzu i spacery są ulubionym sposobem spędzania wolnego po pracy czasu.

A w domu — telewizor, czytanie prasy i pomoc żonie w zajęciach gospodarskich wypełniają do reszty czas.

DOSKONAŁY FACHOWIEC

Inż. Adam Miączyński ma tak bogate w wydarzenia życie, że starczyłoby ich na napisanie kilku książek.

Bezpośrednio po ukończeniu Politechniki Lwowskiej rozpoczyna pracę w 1929 roku. Do hutnictwa trafia w sześć lat później, kiedy to rozpoczyna pracę w hucie Batory w Chorzowie. Kiedy wybuchła wojna, wspólnie z pozostałymi kolegami rozmontowuje urządzenia i wysyła na południe, do Rumunii.

Rok 1940 zastaje mego rozmówcę we Francji. Pozostaje tam do roku 1948. Przebywając we Francji pisze prace naukowe, które są publikowane w polskich wydawnictwach. M. in. o radarze.

Kiedy wrócił do Polski pierwszym jego zakładem, gdzie rozpoczął pracę były obecne Zakłady im. Róży Luksemburg. Rok później rozpoczyna pracę w naszej hucie. Swój czas musi dzielić na połowę. Dwa tygodnie pracuje w Warszawie, a dwa w naszym zakładzie. Cóż, dobrych fachowców było wtedy w Polsce bardzo mało. Na stałe pracuje w HiL od roku 1951. Jest m. in. szefem działu energetycznego, a od roku 1954 zostaje zastępcą gł. energ. d/s elektrycznych.

Zasługą inż. Miączyńskiego jest zorganizowanie całej gospodarki energetycznej, uruchomienie podstawowych obiektów energetycznych, warsztatów naprawczych oraz to co jest szczególnie ważne — zorganizowanie służb elektrycznych dla 10 wydziałów.

Od roku 1967 inż. Miączyński pracuje w Ośrodku Automatyzacji. Prowadzi tu punkt informacji techniczno-ekonomicznej. Obecnie pracuje nad rozwiązaniem automatyzacji dmuchu i gazu w wielkim piecu nr 1.

Za swą pracę inż. Adam Miączyński został odznaczony odznaką Budowniczego Nowej Huty i Huty im. Lenina, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

DLA HUTY I KLUBU

Jan Kaleta z W-98 w hutnictwie pracuje od roku 1937. Początkowo w Katowicach, Gdzie był m. in. kierownikiem oddziału importowego Wspólnoty Interesów. Po wojnie pracuje w Centrali Zaopatrzenia Hutniczego jako inspektor, a następnie jako kierownik planowania.

W roku 1954 zostaje przeniesiony do Huty im. Lenina i pracuje jako kierownik gospodarki materiałowej. Na tym stanowisku zastajemy go i dzisiaj.

Obok pracy zawodowej pasją Jana Kalety jest sport. Już przed wojną działał w Aeroklubie. Ostatnio otrzymał pamiątkowy medal 50-lecia lotnictwa sportowego. Dobra działalność finansowa naszego klubu, to w dużym stopniu zasługa tego jubilata.

HUTNICZA RODZINA

Pierwszą pracą **Mariana Kellera** — obecnie pracownika P-62 — była kopalnia soli potasowej. Pracę w hutnictwie rozpoczął w roku 1946 w Wałbrzychu. W HiL od roku 1952. Najpierw w W-25, potem w W-80, a w P-62 od roku 1956. Z zawodu jest mistrzem energetykiem.

Pierwsze lata pracy w W-25 to lata budowy. Marian Keller pracuje przy uruchamianiu kotłów, doprowadza do stanu używalności urządzenia wentylacyjne.

Obecne miesiące pracy są ostatnimi przed przejściem na emeryturę.

M. Keller dochował się dwóch córek i jednego syna. Jedna córka ukończyła AGH i pracuje w Toruniu. Również syn, który pracuje w ZMO kończy studia w AGH. Druga córka pracuje również w HiL.

Ulubioną formą odpoczynku naszego jubilata jest łowienie ryb. Ale z rybkami jest różnie. Raz się złapie, a raz nie. Ale nie to jest najważniejsze — podkreśla Keller. Najważniejszy jest spokój i odpoczynek.

POCZĄTKI BYŁY TRUDNE

Wł. Kraszewski z W-96 jest kierowcą i mechanikiem samochodowym. Obecnie pracuje na stanowisku mistrza. Pracę w Hucie im. Lenina rozpoczął w roku 1951. Początek — jak zresztą wszędzie — był trudny. Brakowało taboru, ludzie nie mieli dużego doświadczenia. Z biegiem lat było coraz lepiej. Zaczęto produkować nasze samochody Star. Wtedy zaczęła się wyraźna poprawa. Ale trudności nie brakuje. Kłopot sprawiają części zamienne. A zadania przewozowe wzrastają.

Kiedyś byłem myśliwym — wspomina Jan Kraszewski, ale teraz człowiek się zestarzał i woli odpoczywać w domu. Lubię też odpocząć w parku, siedząc na ławeczce i czytając prasę.

PRACA I ZBoWiD

Józef Kręcina — DW. Rozpoczął pracę w naszej hucie w roku 1961. Ale jego droga robotnika zaczęła się już w roku 1927 w kopalni Brzeszcze.

Kiedy wybuchła wojna J. Kręcina zostaje aresztowany i jest w rękach gestapo przez ponad 4,5 roku. Tak długi okres pozostawił głębokie ślady w pamięci. Nic więc dziwnego, że obecnie, Kręcina wiele wolnego po pracy czasu spędza w ZBoWiD. Wszyscy zbowidowcy huty przeżyli ostatnio miłą uroczystość. Hutniczy ZBoWiD otrzymał prawa Oddziału. Ten fakt przyczyni się do jeszcze prężniejszego działania naszej hutniczej organizacji.

Wraz z kolegami ob. Kręcina rejestruje przebieg drugiej wojny światowej. Może te wspomnienia uda się wydać w formie książki.

Działalność społeczna w ZBoWiD pochłania wiele czasu. Resztę godzin po pracy jubilat poświęca na kibicowanie piłkarzom Hutnika. Wierzy w awans naszej drużyny do I ligi.

SPOD KOŁA PODBIEGUNOWEGO

Tam, na Daleką Północ, nad rzekę Indygirkę rzuciły wojenne losy **Eugeniusza Wojtysiaka**. Dziś jest on mistrzem mechanikiem w Walcowni Zimnej Blach, obchodzi jubileusz 35 lat pracy. A wtedy był górnikiem w kopalni wolframu pod Kołem Podbiegunowym.

W 1946 roku repatriował się do Polski. Trafił do huty, gdzie był najpierw ślusarzem w Aglomerowni, a następnie został mistrzem w P-62. Ukończył ZSZ oraz Technikum Mechaniczne.

Po pracy zawodowej dużo czasu poświęca działalności społecznej w Komitecie Rodzicielskim Szkoły nr 100. Odznaczony jest Brązowym Krzyżem Zasługi i odznaką „10 lat w Służbie Narodu".

DZIEJE JEDNEGO INŻYNIERA

Mgr inż. **Zdzisław Huczkowski** — zast. gł. inżyniera nadzoru budowy HiL, obchodzi jubileusz 25 lat pracy. Ukończył Politechnikę we Lwowie. Pracował w Toruniu przy budowie dróg i mostów. Wznosił gazownię, dworzec kolejowy i budynek sądu. Tuż przed wybuchem wojny w 1939 roku otrzymał bojowe zadanie wybudować w 2 miesiące ważny odcinek drogi strategicznej Toruń — Ciechocinek. Wykonał to zadanie.

A potem był obóz Stutthof — 2 lata. Miał szczęście, skierowano go do pracy w Gdańsku, zdołał uciec. Ukrywał się, pracował jako robotnik, wydobywał piasek z Wisłoka.

Po wyzwoleniu został przedstawicielem PKWN w Krakowie, Toruniu i Gdańsku. Pracował przy odbudowie Gdańska. Od 1950 roku jest w HiL, w Dyr. Inwestycji. Buduje i rozbudowuje kombinat.

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Budowniczego HiL oraz Nowej Huty, Odznaką Racjonalizatora Produkcji.

A po pracy zawodowej lubi sport: narty, pływanie.

WALCZYŁ POD MONTE CASSINO

Rudolf Pitner — st. ocynkowacz blach w Wydz. P-62 obchodzi jubileusz 45 lat pracy. Podjął ją w kopalnictwie naftowym w rejonie Borysławia. Był tokarzem, maszynistą maszyn parowych i silników spalinowych. W 1939 walczył z Niemcami. Później trafił do ZSRR i stąd dostał się do II Korpusu. Walczył w szeregach 5 Kresowej Dywizji pod Monte Cassino.

Po powrocie do kraju pracował w Kopalni Thorez w Wałbrzychu. Przeniósł się następnie do Huty im. Lenina, gdzie pracował w Siłowni. Teraz jest w Ocynkowni Blach P-62.

Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino, Medalem za Wojnę 1939—45 oraz odznaczeniami włoskimi i angielskimi.

Zamiłowania po pracy, to książki i spacery.

25 LAT PRACY W ODLEWNICTWIE

Ten piękny jubileusz obchodzi **Leon Nowojski** — formierz z Odlewni Żeliwa HiL. Pierwszą jego pracą zawodową była funkcja wybijacza — odlewnika w Hucie im. Mariana Buczka w Sosnowcu. Następnie awansował na samodzielnego formierza. W tym niełatwym zawodzie przepracował dotąd 25 lat, w tym 8 lat w Hucie im. Lenina.

Córka naszego jubilata — Halina, pracuje również na kombinacie w księgowości materiałowej.

Kolumny opracowali:
DANUTA RYBARCZYK,
JERZY DANEK,
WIESŁAW KACZMARSKI

— *Chcesz figę?!* **Rys. L. SZALECKI**

ZAPAŁ MŁODOŚĆ SIŁY

OJCZYŹNIE

Jest ich ponad pięć tysięcy. Znaczy to, że co szósty pracownik kombinatu nosi bordową książeczkę stwierdzającą jego przynależność do ZMS. Już choćby z tej racji można powiedzieć, że młodzież decydująco wpływa na to wszystko, co w hucie się dzieje. Zresztą, tradycja krakowskiej huty jest tradycją młodzieżową. Przecież budowa Huty im. Lenina i dzielnicy — to największy czyn młodzieży po wyzwoleniu.

Tradycja ta jest zresztą chlubnie kontynuowana. Hutniczy ZMS jest największą zakładową organizacją młodzieżową w Polsce. Ale nie to stanowi o jego randze. Tę rangę nadaje mu praca, inicjatywy, które jako pierwszy podejmował, a które rozprzestrzeniły się na cały kraj. Choćby wspomnieć współzawodnictwo międzybrygadowe o tytuł BPS, czy brygady dobrej jakości lub powołane ostatnio do życia współzawodnictwo indywidualne o tytuł najlepszego w zawodzie. Zresztą nie tylko inicjatywami produkcyjnymi słynie ZMS z Huty im. Lenina. Działalność kulturalno-oświatowa (zetemesowskie Ognisko Młodych jest jednym z najlepszych młodzieżowych klubów w Polsce), sport masowy, turystyka — to też niebagatelny dorobek. I przecież wszystko to, co robi organizacja, pośrednio, lub bezpośrednio rzutuje na produkcję. Przyczynia dobrej sławy krakowskim hutnikom.

Czyny produkcyjne

To z pewnością „specjalność" organizacji zakładowej z ZRH. W tym roku młodzi, przy pomocy czynu zarobili dla siebie 70 tysięcy złotych. I — jak twierdzi **Zygfryd Łabuzek**, wiceprzewodniczący ZZ ZMS odpowiedzialny za sprawy produkcji, to konto stale rośnie.

Łabuzek, technik z kontroli technicznej, jest jednym z organizatorów czynów. To między innymi i jego zasługą jest wiele przyspieszonych remontów. Bo czyn produkcyjny w HPR ma bardzo duże znaczenie .W przedsiębiorstwie, którego największą bolączką jest stale zbyt mały, jak na potrzeby, stan załogi — każde dodatkowo przepracowane godziny, choćby częściowo, trudności te łagodzą.

Dodatkowa korzyść z czynów — to lepsze warunki socjalne dla załogi, bo na ten cel przeważnie poświęca się zarobione czynem pieniądze.

Pierwszy krok w pracy

jest dużym wydarzeniem. Ale też często nie jest to zdarzenie miłe. Tak mówi **Stanisław Herman**, przewodniczący. Zarządu Wydziałowego ZMS w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym. Stąd pewnie brało się zjawisko dużej fluktuacji wśród najmłodszych pracowników. Teraz — mówi Herman — opracowano w W-3 kompleksowy plan adaptacji społeczno - zawodowej. Zaczynają pracę już z uczniami w podopiecznych szkołach zawodowych, skąd rekrutuje się najwięcej stażystów: ZSZ w Świątnikach Górnych i przyzakładowa przy HiL. Wtedy mówi się uczniom czego oni mogą oczekiwać w przyszłej pracy, a czego będzie się od nich wymagać. Pokazuje się młodzieży wydział. Wszystko po to, żeby przychodząc do pracy nie czuli się obco. Żeby jak najszybciej weszli w dorosłe, produkcyjne życie. Na spotkaniach w szkołach umawiają się z kończącymi szkołę, po to, żeby do pracy przychodzili grupowo. Wtedy bowiem można przydzielić opiekuna, który pomoże im poruszać się po kombinacie w trakcie tych długich dni załatwiania formalności związanych z przyjęciem do pracy.

„Zetemesowski opiekun — mówi Herman — wprowadza tych młodych w życie wydziału. To są często sprawy drobne — pokaże gdzie jest kiosk z bułkami, gdzie stołówka, jakie są zwyczaje. Ale te drobne sprawy nieraz są najbardziej uciążliwe". A efekty — w ciągu ostatnich lat spadła wyraźnie fluktuacja. Natomiast większość chłopców wraca z wojska z powrotem do W-3. Często przywożą ze sobą kolegów, którym przypadła do gustu praca, o której opowiadali.

Dużą zasługą ZMS jest to, że w wydziale, gdzie wielu pracowników ma i dwudziestoletni staż pracy nie występują konflikty między starymi i młodymi pracownikami. Starsi chętnie pomagają młodym w nauczeniu się zawodu.

Mistrz

Andrzej Olech z wydziału sieci elektrycznych łączy swoje obowiązki zawodowe z funkcją społeczną — jest członkiem zarządu koła i przewodniczącym grupy ZMS w swoim oddziele. Zaczynał jako monter, potem skończył zaocznie technikum i od dwu lat jest mistrzem. W Zarządzie Zakładowym pionu TE mówią o nim, że jest jednym z najlepszych. On sam twierdzi, że najważniejsze jest, by kierować brygadą tak, aby nie wyczuwało się w pracy przymusu. Że trzeba podejmować takie decyzje i w taki sposób, żeby ludzie rozumieli ich sens.

Olech jest aktywistą ZMS od 1964 roku, od chwili rozpoczęcia pracy w hucie, Twierdzi, że praca społeczna wydatnie pomogła mu w dobrej pracy zawodowej. Dzięki temu, że zajmował się różnymi problemami całego wydziału, zyskał szersze spojrzenie na wiele zagadnień.

Szansa awansu

Wszyscy trzej moi rozmówcy od wielu lat działają w organizacji młodzieżowej. Różne były ich drogi do tej działalności. Zygfryd zetknął się z organizacją w szkole, już jako aktywista zetemesowski podjął swą pierwszą pracę w Kętach. Andrzeja wciągnął w działalność społeczną Gierak, wówczas przewodniczący koła w W-22, dziś członek egzekutywy Komitetu Fabrycznego partii. Staszek, jako przyuczający się do

zawodu młody chłopak wstąpił do ZMS już w 1957 roku, 13 lat temu, tyle samo lat pracuje w W-3.

Wszyscy trzej zgodnie stwierdzają — dzięki organizacji spotkał ich awans, ZMS nauczył ich szerokiego spojrzenia na pracę, na świat. „Zarazili" się pracą społeczną i to im zostało. Wiele godzin, często skracając do minimum czas przeznaczony na odpoczynek przeznaczają dla innych. A praca ta przynosi poważne efekty dla huty. Brygada Olecha jest jedną z najlepszych w wydziale, choć jest on jednym z najmłodszych mistrzów. Organizacja kierowana przez Hermana to jedna z najprężniejszych w kombinacie. O czynach społecznych podejmowanych przez zetemesowców z ZRH, gdzie działa Łabuzek — pisałem. Takich aktywistów, jak ta trójka, jest w hutniczym ZMS wielu. Ich wspólny wysiłek składa się na osiągnięcia, na duży dorobek młodzieżowców HiL. Ale przecież nie wszystko jeszcze układa się tak, jak oni by chcieli.

Za pracę — zaufanie

Pytam Hermana, czy ma zamiar skończył technikum. Trochę się dziwię, gdy słyszę, że nie. Nie widzi dla siebie możliwości awansu w wydziale, z którym się związał i którego nie chciałby zmienić. Mówi: „Skończyłem wieczorową zasadniczą szkołę. Wiem, jaki to wysiłek pracować, uczyć się i łączyć to wszystko z obowiązkami domowymi i pracą społeczną".

Mistrz jednej z najlepszych brygad dysponuje najmniejszym funduszem mistrzowskim. Tak jest w przypadku Olecha. Wszystko wskazuje na to, że dlatego iż jest najmłodszy. A przecież logicznie by było, by miał największy fundusz. Bo starsi mistrzowie mają więcej rutyny. To przecież mniej doświadczonemu trzeba pomóc.

Łabuzek opowiada, że gdy przyjęto go do pracy w HPR, jako ślusarza-hydraulika przez pierwsze miesiące młodemu aktywiście robiono nie najlepszą atmosferę w pracy. „Na szczęście mówiła za mnie moja praca — stwierdza — i dlatego wyszedłem dobrze".

To dobrze, że młodzi są ambitni. Że potrafią, mimo trudności pracować dobrze, że nie zrażają się. Ale dziwi się człowiek, kiedy słyszy z ust ludzi, którzy codzienną pracą, aktywnością społeczną zasłużyli sobie na zaufanie, że częstokroć spotykają ich dowody jego braku. Czas już przecież, by oceny wystawiać ludziom tylko za to, co robią. Nie za wiek, staż czy znajomości. A że zetemesowcom można zaufać, najlepiej świadczy fakt, że to właśnie oni jako pierwsi, w trudnym pogrudniowym okresie, podjęli swój wielki czyn, nazwany „Darem Ojczyźnie", a który w naszej hucie sięgnął już wartości ok. 135 tysięcy złotych.

. N.

POCHWAŁA DLA DZIAŁACZY Z BIEŃCZYCKICH OSIEDLI

Dni Młodości mamy już poza sobą, warto jednak wspomnieć o inicjatywach bezimiennych działaczy społecznych, którzy włożyli wiele pracy w to, aby włączyć się w obchody tych tradycyjnych już w Nowej Hucie „Dni".

ZOS Bieńczyce Wschód przy pomocy kierownictwa przedszkoli z osiedli Jagiellońskiego, Kazimierzowskiego i 20-lecia PRL zorganizował dla dzieci zabawy i konkursy z nagrodami.

W pracy nad organizowaniem imprez i konkursów wyróżnili się szczególnie: W. Gluzicka i A. Staszyszyn, za co należą im się słowa podzięki i uznania.

DNI MŁODOŚCI

Przez cztery dni, od 7 do 10 maja dzielnicą naszą rządziła młodzież. Pierwszego dnia, na uroczystym Kongresie Młodzieży LECH KMIETOWICZ, zastępca przewodniczącego DRN przekazał insygnia władzy aktywiście ZD ZMS BOGUSŁAWOWI BISKUPOWI. Od tego momentu młodość niepodzielnie panowała w najmłodszej dzielnicy Krakowa.

Przez pierwsze dni XVI Dni Młodości niedopisywała wprawdzie pogoda, ale imprezy przebiegały sprawnie. Natomiast w kuluminacyjnym dniu, w niedzielę aura z nawiązką wyrównała wszelkie braki z dni poprzednich. W upalnej pogodzie przebiegały imprezy artystyczne i sportowe nad Zalewem, jak zwykle świetnie przygotowane przez Ognisko Młodych i TKKF ZMS przy HiL.

Jedną z najciekawszych imprez Dni Młodości jest zawsze Wojewódzki Festiwal zespołów zetemesowskich i szkół średnich. Wprawdzie w tym roku wystąpiło w nim kilka rewelacyjnych zespołów: muzyczny „Laboratorium" z ZPT i teatralne: Teatrzyk Piosenki „Violinka" z Ogniska Młodych i „Etam" pracujący przy Zarządzie Uczelnianym UJ, ale ogólny poziom okazał się niski. Chyba błędem ze strony organizatorów było zestawienie w „jednej konkurencji" zespołów studenckich, zakładowych i szkolnych. Te ostatnie bowiem wyraźnie odstają poziomem zarówno gdy o repertuar jak i wykonawstwo idzie. Z wyjątkiem może jednego, dwu zespołów — pozostałe nie powinny jeszcze prezentować się szerszej publiczności.

Warto również wspomnieć o tradycyjnym już turnieju poetyckim w Ognisku Młodych. W tym roku zwyciężył ANDRZEJ BANAŚ, członek grupy poetyckiej „848". *(now)*

Harcerskie fanfary obwieszczają inaugurację XVI Dni Młodości.

Kongres Młodzieży, jak każe tradycja, rozpoczyna się odczytaniem Bulli do mieszkańców Nowej Huty.

Fot.: J. BROŻEK

— Córeczko, czy możemy iść dzisiaj do kina?

Rys. L. SZALECKI

Wiceprezes DRN Lech Kmietowicz przekazuje władzę nad dzielnicą Bogusławowi Biskupowi.

Maluchy z mistrzejowickiego przedszkola niecierpliwie czekają na rozdanie kwiatów, z którymi pójdą w pochodzie.

A oto przedszkolaki z os. Słonecznego na trasie pochodu. To było przeżycie!

Fot. J. PODLECKI

Na stadionach i w halach sportowych

Sytuacja w naszym sporcie znajduje się pod obstrzałem krytyki ze strony działaczy, związków sportowych, ba nawet kibiców, którzy narzekają na złą organizację zawodów. Jak uzdrowić nasz ruch sportowy, co zmienić na lepsze? Sytuację w tym zakresie omawiano ostatnio w GKKFiT. My dzisiaj chcemy się zająć w naszych rozważaniach nie sportem wyczynowym, ale — masowym, który ma służyć rekreacji ludzi pracy. Bo również i ze sportem masowym nie jest najlepiej.

Wiadomo, że głównym organizatorem sportu masowego jest TKKF. Towarzystwo programuje i na bieżąco realizuje program sportu masowego. W Hucie im. Lenina Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej jest ściśle związane ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej. Współpraca ta układa się jak najlepiej z pożytkiem dla całej załogi.

Wreszcie nasza spartakiada kombinatu jest **dostępna.** Oznacza to, że może w niej brać udział każdy pracownik, który w prostej formie ruchowej znajdzie zadowolenie i wypoczynek.

Poważnym sukcesem działaczy TKKF jest właściwe przygotowanie ekipy Huty im. Lenina do Wojewódzkich Spartakiad Związków Zawodowych. Przez ostatnie dwa lata właśnie reprezentacja naszych hutników zdobywała główny puchar WKZZ, zajmując pierwsze miejsce.

Czy jest tak dobrze, że już nie może być lepiej? Na pewno nie. Ale działacze TKKF ZMS nie śpią. W związku z przejściem wielu wydziałów na ruch czterobrygadowy, zamierza się już w najbliższym czasie tak dostosować rozgrywki, aby mogli w nich uczestniczyć pracownicy, którzy mają wolne od pracy chwile.

Brać przykład z Huty im. Lenina

Jeżeli porównamy jakikolwiek zakład pracy z terenu naszego kaju z Hutą im. Lenina w zakresie sportu masowego, stwierdzimy olbrzymią różnicę. Różnicę na korzyść naszej huty. Formy pracy jakie zostały wypracowane w naszym kombinacie przed laty zaczynają zdobywać sobie teraz prawo obywatelstwa w innych zakładach. I może nie wszyscy wiedzą i zdają sobie z tego sprawę, ale sport masowy w hucie jest naprawdę dobrze zorganizowany.

Obok organizowania wielu imprez sportowych z okazji świąt państwowych czy sportowych, nasz hutniczy TKKF ZMS prowadzi bardzo szeroką działalność. Jak wiemy podstawową formą tej działalności jest spartakiada kombinatu. Prowadzona w prawie 20 dyscyplinach sportowych.

Organizując imprezy spartakiadowe, działacze TKKF przestrzegają trzech podstawowych warunków, które determinują prawidłowe kierunki działania. Bo tak — spartakiada prowadzona jest **systematycznie** i trwa przez cały rok. Jej program jest dostosowany do warunków terenowych i posiadanych obiektów sportowych. Dalej — spartakiada jest **powszechna** i może brać w niej udział każdy pracownik kombinatu.

Czy dostosowanie rozgrywek do tego ruchu rozwiąże wszystkie problemy z jakimi boryka się TKKF? Na pewno nie. Jeżeli się chce powiedzieć „a" trzeba potem powiedzieć „b" itd. Dlatego TKKF musi otrzymać halę DMH. Trenerzy naszego klubu powinni służyć fachową wiedzą i pomocą hutnikom, którzy na boisku sportowym stają się zawodnikami. Tylko ścisła współpraca na linii DA — TKKF — KS Hutnik, przyczyni się do jeszcze pełniejszego rozwoju sportu masowego w naszej hucie. (k)

Czy wiecie, że...?

Dwóch zawodników sekcji bokserskiej naszego klubu — JAGIELSKI w muszej i DRAGAN w półciężkiej, mają szanse aby zakwalifikować się do drużyny na mistrzostwa Europy, które rozpoczną się 11 czerwca.

Jagielskiego najbardziej cieszy szansa obejrzenia walki byków. Dragan — najlepszy sportowiec KS Hutnik w minionym roku — nie ma czasu myśleć o niczym innym niż o nauce. Równolegle z intensywnym treningiem przygotowuje się do egzaminu maturalnego.

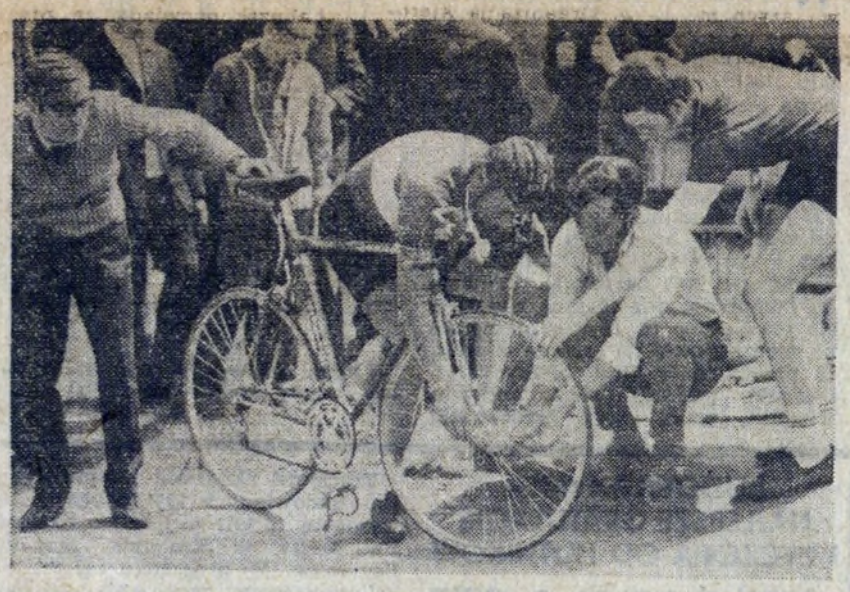

Z wyścigu kolarskiego dookoła Nowej Huty, który odbył się w ub. niedzielę. Brązowy medalista z Meksyku — Janusz Kierzkowski miał pecha — musiał zmieniać koło.
Fot. J. PODLECKI

Czy będziemy w I lidze na Władysława?

Nazywają go „Polskim Hererą". I nie tylko dlatego, że podczas każdego spotkania swojego zespołu chodzi przy linii autowej boiska i żywo komentuje każdą akcję swych podopiecznych, ale też dlatego, że ma „szczęśliwą rękę" przy prowadzeniu drużyn od najniższego do najwyższego szczebla. To fakt, że trener WŁADYSŁAW GIERGIEL — bo o nim mowa — tak potrafi pokierować zespołem, że drużyna szybko wypływa na szersze wody. Wystarczy przypomnieć wrocławski Śląsk, który nie kto inny bo W. Giergiel wprowadził do ekstraklasy. Również wielka międzynarodowa słowa Górnika Zabrze zaczęła się od czasu kiedy zespołem tym opiekował się Giergiel. Ostatni przykład to drużyna Hutnika. Z „maluczkich" stała się pretendentem do miejsca w I lidze.

— *Jaka jest tajemnica sukcesów?* To pierwsze pytanie jakie zadaję W. Giergielowi.

— Praca, ciężka praca zawodników jest podstawą sukcesów każdego zespołu. Tak było zawsze i tak będzie. Innej drogi do sławy w piłkarstwie nie ma.

— *Dochodzą do tego pewne posunięcia organizacyjne.*

— Tak, ale to nie tylko zasługa trenera, ale również Zarządu Klubu, działaczy i zakładu opiekuńczego. W przypadku Hutnika — Huty im. Lenina.

— *Wracając do Hutnika. Drużyna od kilkunastu spotkań spisuje się doskonale.*

— Najcięższy okres dopiero przed nami. Języczkiem u wagi będą najbliższe tygodnie. M. in. w czerwcu w ciągu 8 dni rozgrywamy aż trzy spotkania. Drużyna w tym okresie będzie tylko grała i jeździła z meczu na mecz. Nie będzie czasu na trening. Będzie to okres decydujący w walce o awans do ekstraklasy.

— *A które drużyny będą walczyły w pierwszej lidze?*

— Odra i zwycięzca meczu Hutnik — ŁKS.

— *Plany Hutnika na najbliższe tygodnie?*

— Dobrze grać. Nasz plan nie jest skomplikowany. Na wyjazdach chcemy zdobyć 4 pkt. U siebie — 8. Daje to nam 12 pkt. W sumie 42 pkt. Wyjazdowe spotkanie z Garbarnią — które gramy przecież w Krakowie i liczymy na naszych kibiców — powinno powiększyć nasz dorobek o jeden punkt. 43 pkt. to już chyba pewne miejsce w I lidze.

Do meczu z ŁKS-em chcemy zdobyć 30 pkt., a ostatni mecz z wrocławskim Śląskiem — rozegrać już jako beniaminek I ligi.

— *Czy nie sądzi Pan, że te wszystkie informacje należy przekazywać załodze kombinatu podczas bezpośrednich spotkań załóg poszczególnych wydziałów i zawodników naszego zespołu?*

— Od dawna już wyrażałem przekonanie, że takie kontakty są nieodzowne, wręcz konieczne. Każdy hutnik czy stalownik musi wiedzieć, że trening piłkarza to ciężka praca. Badania wykazały, że ranny trening piłkarza to wysiłek równy dwóm dniówkom pracownika fizycznego. A my trenujemy przecież dwa razy dziennie. Jeżeli zajdzie konieczność będziemy trenować trzy razy dziennie. I załoga powinna to wiedzieć. Powinna być przekonana, że piłkarze uczynią wszystko, aby nie utracić jej zaufania.

— *Czy przewidujecie obozy przygotowawcze przed ważnymi spotkaniami?*

— Nie. Ja nie jestem zwolennikiem długich zgrupowań. Naszym zawodnikom wystarczą trzy dni obozu tzw. „dochodzącego". Jego głównym celem jest raczej wyizolowanie zawodników od otoczenia.

— *Dziękuję za rozmowę i życzę dobrej gry w następnych spotkaniach.*

P.S. Czytelnikom winien jestem pewne wyjaśnienie. Chodzi o tytuł tej publikacji. Władysław świętuje swe imieniny 27 czerwca, a mecz ze Śląskiem jest w przeddzień tej daty. (k)

Triumfalny pochód...

Rys. L. SZALECKI

Życzymy sukcesów

Młodsi koledzy seniorów — wicemistrz Polski juniorów w piłce siatkowej — drużyna Hutnika, w całości będzie reprezentować m. Kraków w II Spartakiadzie Młodzieży. Również trenerem tego zespołu będzie zawodnik Hutnika — mgr WIKTOR KOBĘDZA.

*

Piłkarze Hutnika chcą wygrać każdy mecz. Nie zawsze im się to udaje (patrz mecz z Zawiszą), ale szczególnie starannie przygotowywali się do meczu z Odrą. Wygrali 2:0. Teraz nowe zadanie. Przygotować się do meczu z ŁKS-em. Mecz niezwykle ważny i prestiżowy, rozegrany zostanie 10 czerwca. Czy nasi piłkarze wygrają? Bardzo byśmy tego chcieli.

*

Bokserzy Hutnika, którzy walczą w grupie „B" po zwycięstwie nad warszawską Gwardią 20:0, awansowali na drugie miejsce w tabeli i mają poważne szanse na awans do grupy „A" pierwszej ligi.

Należy sądzić, że kryzys w tej sekcji został wreszcie przełamany.

Z masowych zawodów sportowych HiL — w ramach przygotowań do meczu z hutą „Batory". Bieg pań na 60 m.
Fot. J. CHOJECKI

Na szlaki górskie — po słońce i zdrowie

Tym razem na redakcyjną rozmowę poprosiliśmy przedstawicieli Komisji Turystyki Górskiej Oddz. PTTK HiL kol. **Huberta Kühnela** — przew. KTG i kol. **Małgorzatę Ostrowską** — sekretarza KTG. Chcieliśmy dowiedzieć się jak rozpoczął się tegoroczny sezon turystyczny i jakie plany oraz zamierzenia mają działacze komisji.

— *Pierwszą imprezą inaugurującą sezon było III zimowe przejście Babiej Góry (w marcu) połączone — tradycyjnie już — z wręczeniem kwiatów kobietom. Również w marcu zorganizowaliśmy wycieczkę na Będoszkę Rycerzowa. Na obu tych wycieczkach, które zaliczamy do udanych, odbyły się rozmaite konkursy i zgaduj-zgadule.*

— A wasze najbliższe propozycje dla turystów górskich?

— *22 i 23 maja organizujemy III Wiosenny Zlot Turystów Górskich z metą przy schronisku na Markowych Szczawinach. Udział w tej imprezie weźmie ok. 300 osób, sami pracownicy huty i członkowie ich rodzin. Będzie też ok. 30 uczniów z naszej szkoły przyzakładowej. Dla uczestników przygotowaliśmy 6 atrakcyjnych tras w paśmie Policy, Jałowieckim i samej Babiej Góry. W programie, tak jak zwykle — gry i zabawy, konkursy zgadywanki. Warto podkreślić, że zloty górskie są już stałą, tradycyjną imprezą KTG, którą zapoczątkowaliśmy w 100 rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina, dla uczczenia Jego pobytu na Babiej.*

W dalszej perspektywie mamy w czerwcu II Młodzieżowy Rajd Szkół Przyzakładowych HiL. Odbędzie się on w rejonie Mszany Dolnej, z metą w Lubogoszczy. Rajd ten jest imprezą wybitnie młodzieżową. Chcemy poprzez nią zaszczepić młodym pracownikom HiL „bakcyla" turystyki, chcemy wyprowadzić ją z hal fabrycznych na... górskie hale. Udział w rajdzie weźmie ok. 300 uczestników.

Kolejną imprezą, do której przykładamy dużą wagę jest Rajd „Pieniny 71", z jego licznymi trasami g ó r s k i m i. Tego roku trasy będą nieco zmienione: wieść one będą przez Beskid Sądecki, Pieniny i wschodnią część Gorców. Na górskich trasach rajdu przewidujemy ok. 500 uczestników. Meta Rajdu „Pieniny 71" — w Suchej Dolinie (w amfiteatrze).

Nie trzeba chyba dodawać, że turyści górscy z huty wezmą — jak zwykle — liczny udział w dorocznym Rajdzie Leninowskim.

Imprezą kończącą tegoroczny sezon będzie IV Jesienny Zlaz Turystów Górskich w okolicach Myślenic. Weźmie w nim udział ok. 400 osób. Zlaz, tradycyjnie zaliczamy do imprez obchodzonych pod hasłem o c h r o n y p r z y r o d y.

Wspomnieć jeszcze należy i o tym, że naszą całoroczną imprezą jest Rajd na Raty (odbywamy go już po raz czwarty). Rajd się rozpoczął, bierze w nim udział liczna grupa zaprzyjaźnionych turystów z innych regionów kraju.

Swego rodzaju novum jest to, że KTG opracowuje trasy wycieczek górskich w niedalekie okolice Krakowa, przeznaczone do wykorzystania przez organizatorów wycieczek wydziałowych z huty.

Turyści górscy biorą też udział w imprezach obcych, takich, jak np. Wiosna w Sudetach, Ogólnopolski Rajd Hutników (org. przez Hutę Kościuszko), Rajd Szlakiem Skalnych Grzybów, Zlot na Hali Krupowej, Rajd im. Kulczyckiego, Rajd Nocny AGH i inne.

— *A jakie byłyby do odnotowania nowości organizacyjne w KTG? Czy powstanie Klub Turystów Górskich PTTK HiL?*

— *Myślimy o tym nie od dzisiaj. Są jednak trudności. Życie klubowe — odczyty, prelekcje, spotkania, filmy, szkolenia — wszystko to jest uwarunkowane — bazą lokalową. Komisje Oddz. PTTK mieszczą się w DMH, ale pomieszczenia jakie otrzymaliśmy wymagają remontu i adaptacji. W obecnych bardzo kiepskich warunkach, nie ma mowy o rozwinięciu działalności klubowej. No i jeszcze jedna trudność, to ciągły brak środków transportu dla turystów. Ogranicza to naszą działalność i poważnie ją hamuje.*

Rozmawiał: JERZY DANEK

Sukcesy szachistów

W ostatnich dniach zakończyło się kilka imprez szachowych w których uczestniczyli szachiści KS Hutnik. Pogłębiając absolutną supremację w naszym okręgu zagarnęli wszystkie tytuły mistrzów okręgu krakowskiego.

W konkurencji juniorów mistrzem okręgu został robiący szybkie postępy **Jan Ozga**, którego czeka teraz występ w mistrzostwach Polski.

W konkurencji błyskawicznej drużynowe mistrzostwa zakończyły się zwycięstwem KS Hutnik, grającym w składzie: **R. Gąsiorowski, J. Konikowski, K. Steczkowski, St. Porębski, Z. Ngrocki.** Indywidualnie mistrzem okręgu został **Jerzy Konikowski**, wicemistrzem **R. Gąsiorowski**, a trzeci był **Z. Nagrocki.** Uczestniczyło 56 szachistów z całego województwa.

Zakończyły się również mistrzostwa okręgu seniorów w konkurencji normalnej. Tytuł mistrzowski zdobył po raz trzeci z rzędu **Ryszard Gąsiorowski (Hutnik)** zdobywając 8 pkt., drugi był **Jerzy Konikowski (Hutnik)** 7,5 pkt.

W dniach 1—2 maja szachiści KS Hutnik wzięli udział w drużynowym mitingu zorganizowanym w Warszawie przez hutników warszawskich z okazji Dnia Hutnika i 1 Maja. Turniej zakończył się zwycięstwem naszych szachistów, — którzy w składzie: **J. Kostro, R. Gąsiorowski, J. Konikowski, K. Steczkowski** wyprzedzili nie tylko hutników warszawskich ale i wielokrotnego mistrza Polski drużynę Legii Warszawa.

W ramach tych zawodów drugi zespół KS Hutnika Nowa Huta pokonał grającą w ligowym składzie Legię 2,5:1,5. Pierwszy zespół natomiast zremisował z Legią 2:2, wygrał z Hutnikiem W-wa 1:1 i z Redutą W-wa 1:0, zdobywając wielki puchar kryształowy ufundowany przez dyrekcję Huty Warszawa. W ramach tych spotkań duży sukces odniósł nasz najmłodszy szachista Jan Ozga, który zremisował z olimpijczykiem i kadrowiczem J. Adamskim z Legii.

W najbliższych dniach nasi hutnicy wezmą udział w mistrzostwach błyskawicznych Polski w Bydgoszczy, a następnie w ramach reprezentacji okręgu wyjeżdżają na Turniej Wyzwolenia do Belgradu.

MISTRZEJOWICE
NAJMŁODSZE OSIEDLE DLA HUTNIKÓW

Najmłodsze osiedle, a właściwie zespół osiedli Nowej Huty, Mistrzejowice, położone dość daleko od centrum dzielnicy, w przyszłości liczyć będą około 40 tys. mieszkańców, a planowane obiekty socjalno-usługowe zaspokoją w zupełności ich potrzeby. Jest to osiedle spółdzielni mieszkaniowej „Hutnik"; budowę obiektów prowadzi Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta. W jego to nomenklaturze spotkamy dotychczasowe nazwy dla poszczególnych rejonów Mistrzejowic: Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe. Obecnie nazwy te zmieniono, dawne Wiosenne to teraz osiedle Tysiąclecia, Letnie przyjęło nazwę Piastów, również pozostałe otrzymają nazwy historyczne.

W planach, każde z wymienionych osiedli liczy 40 bloków (110 m kw. powierzchni mieszkalnej), wszystkie potrzebne obiekty socjalno-usługowe, a liczba mieszkańców każdego rejonu wyniesie około 10 tysięcy.

Osiedle Tysiąclecia, jako pierwsze, jest już bardzo zaawansowane w budowie. Liczy 25 bloków mieszkalnych, a liczba lokatorów waha się w granicach 7 tysięcy. Gospodarzem osiedla — jak już wspominałam — jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik", jednak mieszkania przydzielane są zarówno z puli budownictwa powszechnego, jak i resortowego i zakładowego. Co trzeba podkreślić — w os. Tysiąclecia około 50 proc. mieszkań zajmują pracownicy Huty im. Lenina.

Obiektów socjalnych osiedle posiada na razie niewiele. Jest szkoła podstawowa, przedszkole, pawilon spożywszy PSS oraz ponad 10 punktów handlowo-usługowych, m. in. cukiernia. Szereg obiektów jest w budowie. Jeszcze w tym roku os. Tysiąclecia otrzyma piętrowy pawilon handlowo-usługowy, ze sklepem spożywczym, przemysłowo-gospodarczym, klubem osiedlowym, salą kinowo-teatralną, salą spotkań młodzieży, kawiarnią. Warto przy okazji dodać, że działalność kulturalno-oświatowa prowadzić będzie w tych pomieszczeniach Młodzieżowy Dom Kultury im. J. Korczaka. Przewiduje się, iż część handlowa obiektu zakończona zostanie w czerwcu bież. roku, całość z końcem 1971 r.

Łącznie w tym roku w os. Tysiąclecia wybudowanych zostanie 5 placówek handlowo-usługowych. Będzie tu biblioteka z wypożyczalnią oraz b. potrzebna placówka ORMO.

Liczba bloków mieszkalnych w tym rejonie powiększy się o kilkanaście. Będą to wysokościowce (11-kondygnacyjne), „Puchatki" oraz bloki typu „Domino". Razem z os. Piastów, którego budowa także posuwa się w szybkim tempie, na przestrzeni bieżącego roku PBM przekaże 27 bloków mieszkalnych. W ten sposób, pod koniec 1971 r. liczba mieszkańców Mistrzejowic wyniesie około 15 tysięcy.

Co po roku 1971?

Jakiego rodzaju obiekty przewidziane są jeszcze, w późniejszych latach — w os. Tysiąclecia?

Zgodnie z projektem wybudowana zostanie tu jeszcze jedna szkoła podstawowa, żłobek, dwa przedszkola, szkoła specjalna wraz z internatem, liceum ogólnokształcące, dwa pawilony handlowo-usługowe. W jednym z nich mieścić się będzie m. in. poczta. Obok pawilonu, zrejonizowany zostanie plac targowy z prawdziwego zdarzenia. Zmotoryzowanych z pewnością zainteresuje plan budowy zbiorowego garażu, stacji TOS oraz pawilonu usług motoryzacyjnych. Ponadto przewidziana jest budowa 6 garaży wieloboksowych, osiedlowych.

Całkowite przekazanie os. Tysiąclecia do użytku planowane jest w 1973 r.

*

Taka jest przyszłość Mistrzejowic. A dzień dzisiejszy? Nasza wizyta w os. Tysiąclecia ma na celu odwiedzenie pracowników huty, mieszkających w tym rejonie dzielnicy, zorientowanie się, jak im się mieszka w bloku, w osiedlu. Jednocześnie jest okazja do oglądnięcia osiedla, wysunięcia własnych wniosków i spostrzeżeń. Najpierw jednak oddajmy głos hutnikom.

Naszymi rozmówcami są mieszkańcy bl. nr 34, budynku spółdzielczego, oddanego do użytku w lipcu ub. roku. 5-kondygnacyjny, ładnie otynkowany, z dużymi balkonami blok robi bardzo miłe wrażenie. Powinno się tu dobrze mieszkać. A co sądzą jego lokatorzy?

Opinie mieszkańców

Jan Pazur, murarz, pracownik Stalowni Martenowskiej, zatrudniony jest w HiL już od 10 lat. Wraz z żoną Jadwigą oraz dwojgiem dzieci, 10-letnim Andrzejem i 7-letnią Martą — zajmuje mieszkanie typu M-4, tj. 54 m kw. Poprzednio mieszkali na Wzgórzach Krzesławickich, do Mistrzejowic przeprowadzili się w jesieni ub. roku.

Fragment os. Tysiąclecia

Z mieszkania są zadowoleni, choć są pewne mankamenty, np. przecieki na ścianach. Chwalą komunikację, zarówno z centrum Nowej Huty jak i Krakowem, a także dużą ilość placów zabaw przed blokami. Spore trudności natomiast sprawiają zakupy, niemal wszystkie sprawunki trzeba załatwiać w osiedlach centralnych. Życzenia?

Przede wszystkim większa ilość sklepów oraz wybudowanie w osiedlu parku, obiektu wypoczynkowego.

Również mieszkanie typu M-4 (3 pokoje z kuchnią) zajmuje pracownik Zarządu Remontów Hutniczych, **Jerzy Woźniak.** Jest ślusarzem, w HPR pracuje od 1962 r. Mieszkanie zajmuje 6 osób. Pokoje ładnie urządzone, dużo kwiatów, akwarium. Rodzina jest zadowolona.

Jadwiga Pazur z dzieciakami.

Szczególnie podkreślają rozmówcy dobrą funkcjonalność, na co składa się duży przedpokój, osobne wejścia do wszystkich pomieszczeń, oddzielna łazienka i ubikacja. Podoba im się również samo osiedle. Chwalą porządek i czystość.

A minusy? Zbyt mała ilość sklepów (co zresztą słyszę od wszystkich rozmówców), konieczność wybudowania w osiedlu przychodni lekarskiej i to w jak najkrótszym terminie.

U inż. **Edwarda Pietrzyka** wita nas przede wszystkim jego półtoraroczny syn, Jarek. Gospodarz przedstawia nam resztę rodziny: żonę Irenę i 8-letnią córkę Dorotę. Inż. Pietrzyk jest kierownikiem sekcji kontroli jakości w ZMO, z hutą związany już od 7 lat.

Mieszkanie, to typ M-5, liczy 64 m kw. Do pozazdroszczenia jest duży balkon, łączący pokój z kuchnią. W rozmowie, gospodarz, podobnie jak i poprzednicy, podkreśla szczególnie funkcjonalność mieszkania, zwracając jednocześnie uwagę na nie najlepsze roboty wykończeniowe, słabe tynki itp. Wiele natomiast kieruje pozytywów pod adresem osiedla — porządku, zieleni. Największy kłopot sprawia jedynie brak wystarczającej ilości sklepów...

Pani **Nina Gierula** pracuje w Hucie im. Lenina 4 lata. Jest referentem w Dyrekcji Inwestycji. Wraz z rodziną, mężem, matką i trojgiem dzieci zajmuje mieszkanie typu M-5 tj. 4 pokoje z kuchnią. Jest zadowolona zarówno z samego mieszkania, jak i bloku, posiadającego piwnice, suszarnie. Kaloryfery w zimie grzały bardzo dobrze. Czy są usterki? Owszem, niewielkie, ale po zgłoszeniu zaraz zostają usuwane. I pani Nina ma pewne kłopoty i życzenia. Jej synowie muszą korzystać z przedszkola aż w os. Słonecznym, tego rodzaju obiekt w os. Tysiąclecia jest już przepełniony. A z komunikacją także nie najlepiej...

Niestety nie zastaliśmy w domu kierownika sekcji dźwigów w Pionie Głównego Mechanika, inż. **Mariana Kwiatka,** który właśnie prowadzi kurs dla obsługi dźwigów. Inż. Kwiatek pracuje w HiL już bardzo długo, bo od 1956 r. Przyjmuje nas jego żona, Krystyna. Oglądamy mieszkanie, składające się z trzech pokoi z kuchnią. Popielate płytki PCW są wygodne i łatwe do czyszczenia. Nasza rozmówczyni zwraca jednak uwagę na pewne drobne usterki w mieszkaniu. Ma również i krytyczne uwagi pod adresem osiedla, np. na temat budowy altanek na śmieci w bardzo widocznych miejscach. Podkreśla potrzebę większej ilości zieleni. W sumie jednak znacznie więcej plusów, choćby fakt godny podkreślenia, iż os. Tysiąclecia jest bardzo spokojne, nie ma tu awantur czy zajść chuligańskich.

Nie przeszkadzamy pani Krystynie, zajętej swą pięciomiesięczną córeczką i odwiedzamy jeszcze jedno mieszkanie — państwa **Krzywonosów.** Zastajemy panią Stanisławę przy robieniu firanki. Gospodarz domu, pan Henryk jest niestety nieobecny. Dowiadujemy się więc od żony, że mąż jest cieślą i pracuje w Zarządzie Remontów Hutniczych już 10 lat. Razem z czteroletnim Andrzejkiem zajmują mieszkanie typu M-4. Niedawno malowane, nasuwa uwagę, iż część lokatorów decyduje się na ten „zabieg" zaraz po wprowadzeniu, inni, czekają rok, czy dłużej. U państwa Krzywonosów również dużo zieleni. To cechuje chyba wszystkich mieszkańców...

*

Jest późno. Musimy kończyć nasze wizyty u hutników. Wnioski ogólne? Jest ich wiele, lecz chyba najważniejsze ,iż hutnicy są dumni ze swoich mieszkań, z osiedla. Mają

Rodzina inż. Edwarda Pietrzyka w... komplecie

szereg krytycznych uwag, jednak przeważają pozytywy. Mieszkają naprawdę ładnie i nowocześnie, ich domy mogą stanowić miejsce wypoczynku po pracy. Mają duże mieszkania, chociaż i duże rodziny...

Zielone płuca osiedla

Jeszcze na zakończenie kilka problemów. Jednym z nich jest zieleń. Jak poinformował nas zarząd osiedla — obecnie istnieje moda na tzw. system angielski, nisko strzyżoną trawę wokół bloków, kwiaty przewidziane są w mniejszych ilościach, usytuowane asymetrycznie. Tak też jest w os. Tysiąclecia. W ub. roku posadzono tu około 1200 szt. drzew i krzewów (m. in. różanych), również w tym roku przybędzie podobna ilość. Do tej pory czyny społeczne mieszkańców były sporadyczne, obecnie akcja ta nabiera większego rozmachu. W czynie społecznym planuje się budowę parku wypoczynku, na przestrzeni około 6,5 ha. Obiekt ten będzie się składał z trzech części: rekreacyjnej, sportowej i zabawowej, a zlokalizowany zostanie od strony Krakowa i Raciborowic. Koszt tej inwestycji, której zakończenie przewiduje się w przyszłym roku wyniesie około 1.5 mln zł. Pomoc finansową, materiałową, dostarczenie sprzętu i transportu zapewniają nowohuckie przedsiębiorstwa i Prezydium DRN.

Najmłodsi mieszkańcy osiedla korzystają obecnie z 8 miejsc zabaw (głównie piaskownic), zamknięty plac zabaw jest tylko przy przedszkolu. W tym roku planuje się podwojenie liczby ogródków dla dzieci, zorganizowanych zostanie również szereg boisk sportowych.

Jerzy Woźniak jest bardzo zadowolony ze swego mieszkania

Niejedno jeszcze trzeba zrobić

Wspomnieć wypada o estetyce osiedla. Bloki są ładnie otynkowane, konieczne są tylko pewne uzupełnienia elewacji, co zostanie wykonane do końca III kwartału. Jest pełne oświetlenie uliczne, nowe jezdnie i chodniki. Jeśli już o drogach, to dwa zdania o komunikacji. Mieszkańcy Mistrzejowic korzystają z dwóch linii autobusowych, dochodzących do osiedla (nr 123 i 136) oraz przy szosie tzw. katowickiej mają przystanki autobus nr 132 i pospieszny „B". Jednym to wystarcza, inni narzekają. Trudności komunikacyjne zostaną całkowicie rozwiązane po uruchomieniu linii tramwajowej do samego osiedla, tj. przedłużeniu linii bieńczyckiej. Obecnie znajduje się w budowie wiadukt, przez który przechodzić będą tory; nowa linia powinna być przekazana do użytku w latach 1972/73.

Inną bolączką Mistrzejowic jest brak telefonów. Jest wprawdzie

Najlepiej na kolanach mamy. Pani Nina Gierula z najmłodszą pociechą

podłączonych już kilka numerów, do końca bież. roku będzie około 50 abonentów (linią napowietrzną), ale „kablowanie" osiedla przewidziane jest dopiero w 1972 r.

Jak nas poinformowano — w tych dniach ma być ustawiona tablica orientacyjna z planem całego osiedla, z aktualnymi numerami bloków, przy końcowym przystanku autobusowym. To będzie duże udogodnienie dla zwiedzających i odwiedzających. A do Mistrzejowic naprawdę warto się wybrać. Już teraz jest na co popatrzeć, a w przyszłości będzie to piękne i bardzo funkcjonalne osiedle Nowej Huty.

Tekst:
BARBARA GODLEWSKA
Zdjęcia: JÓZEF BROŻEK

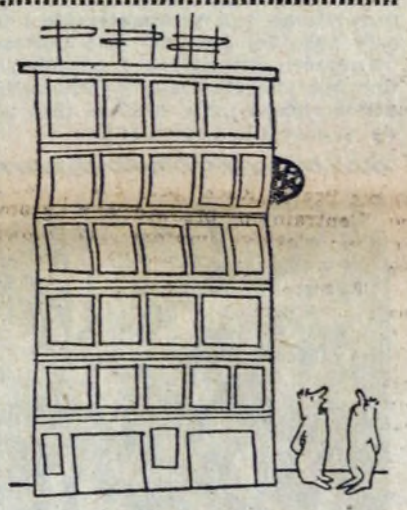

— Patrz, to wystaje pani Kowalska. Jak przyjdą goście — nie mieści się...
Rys. L. SZALECKI

BUDOWLANYM — NAJLEPSZE GRATULACJE I ŻYCZENIA OD HUTNIKÓW

Niemal równocześnie z naszym hutniczym świętem tradycyjne, doroczne Dni Budowlanych obchodzą pracownicy budownictwa, ludzie tak bliscy załodze HiL. Rozbudowują nasz kombinat — załoga PPB HiL, wznoszą nowe mieszkania — załoga PBM Nowa Huta. Im wszystkim zasłużonym pracownikom budownictwa, bliskim towarzyszom załogi HiL przekazujemy z okazji Dni Budowlanych serdeczne gratulacje za wyniki ich trudnej pracy oraz życzenia wielu dalszych sukcesów oraz pomyślności w życiu osobistym.

Uroczysta akademia wojewódzka Dni Budowlanych 1971 odbędzie się w sobotę 15 bm .o godzinie 15.30 w Hali Wisły w Krakowie przy ul. Reymonta. W programie referat okolicznościowy, wręczenie odznaczeń państwowych i związkowych, program artystyczny pn. „Parada Gwiazd Filmu i Telewizji". Program ten będzie powtórzony w hali Wisły w tym samym dniu o godzinie 20.15 oraz w dniu następnym tj. 16 maja o godz. 17, w hali garaży HiL.

Ponadto wiele innych imprez rozrywkowych oraz spotkań organizują: Politechnika Krakowska, Technikum Budowlane i ZSB. Odbędzie się też szereg zawodów sportowych.

(jd)

W Szczepie grodu Wandy

W ub. tygodniu Szczep Grodu Wandy obchodził dziesięciolecie swego istnienia. Przez te dziesięć lat szczep dochodził powoli do osiągnięć. W tej chwili ma już własną świetlicę, modelarnię oraz harcówkę. Jest również w stadium przygotowawczym ciemnia do wywoływania filmów amatorskich. Pomieszczenia te uzyskano z zaadoptowanych dawnych pralni w piwnicach bloku nr 6 w osiedlu Wandy. W urządzeniu pomieszczeń harcerze pomagali jak tylko mogli, a że nie są fachowcami, to wykonywali najprostsze roboty, takie jak np. kucie bruzd pod instalację elektryczną. W wykończeniu pomieszczeń dużo pomogła ADM.

Teraz młodzież ma gdzie spędzać czas — w harcówce, świetlicy czy w kółku zainteresowań technicznych.

Do Szczepu Grodu Wandy mogą należeć chętni od 4 lat do 18 lat. Najmłodsi przedszkolacy zaliczani są do skrzatów, starsi do zuchów lub harcerzy. Szczególnie wyróżniający się harcerze są wpisywani do złotej księgi. Szczep prowadził wywiady z ludźmi, którzy po wyzwoleniu byli w organizacjach młodzieżowych i odbudowywali kraj. Również harcerze ze szczepu Grodu Wandy przeprowadzali wywiady z byłymi kombatantami II wojny światowej.

Szczep sporządza skrupulatnie sprawozdania i raporty. Prowadzi wspólne gospodarstwo szczepu, wydaje rozkazy, podejmuje kolektywnie decyzje o przyznawaniu stopni.

Mimo rozwoju, szczep miał i swoje upadki. Brak było chętnej młodzieży i pomocy. Również rodzice, którzy deklarowali się pomagać szczepowi w formie wolnych dalków, odmawiali pomocy. Ale mimo wszystko, dzięki wytrwałej pomocy małżeństwa Władysławy i Władysława Różyło — szczep ożył na nowo.

Hm. Władysława Różyło prowadzi świetlicę i harcówkę a Wł. Różyło pomaga w majsterkowaniu. Szczep liczy 92 harcerzy i może do niego należeć także młodzież z innych osiedli.

S. BRZEZIŃSKI

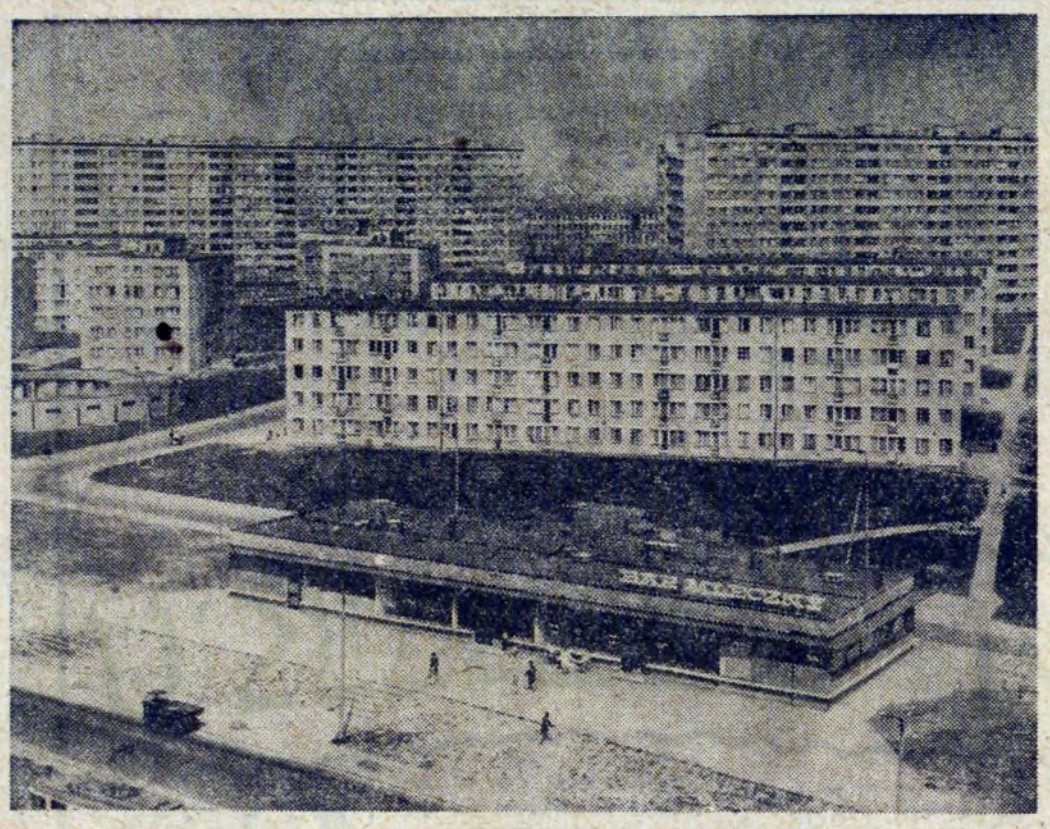

Fragment coraz efektowniejszych osiedli w Bieńczycach
Fot. J. PODLECKI

Ocena porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie dzielnicy — to główny temat ostatniej sesji DRN Nowa Huta. Przy okazji, szereg zasłużonych działaczy otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Srebrny Krzyż Zasługi, za pracę zawodową i społeczną otrzymali funkcjonariusze MO: **Zdzisław Chmiel, Alojzy Filus, Stanisław Godzicki, Jan Kamieniarz, Władysław Przystal i Ludwik Wróbel.** Z okazji 25-lecia powstania ORMO, Brązowy Krzyż Zasługi przyznano **Witoldowi Nestrowi,** a srebrną odznakę za pracę społeczną dla m. Krakowa — członkowi ORMO — **Władysławowi Wilkoniowi.** Ponadto 8 osób otrzymało odznaki „Budowniczego Nowej Huty".

Analiza porządku i bezpieczeństwa publicznego w Nowej Hucie — to problem bardzo szeroki. Dziś, pogląd na ten temat — Komendy Dzielnicowej MO.

W ub. roku KD MO koncentrowała głównie swe wysiłki na zahamowaniu ogólnego wzrostu przestępczości, jaki wystąpił w 1969 r. Wzrost ten dotyczył głównie przestępstw najbardziej niebezpiecznych, jak rozboje, włamania itp.

Z SESJI DRN

Ogólnie jednak należy stwierdzić, że w okresie od 1966 r. do 1970 zaznaczył się spadek ilości przestępstw, w stosunku do ilości mieszkańców. Zmniejszenie się ogólnej liczby przestępstw — jako tendencja stała — jest największe w Nowej Hucie, w stosunku do innych dzielnic Krakowa, gdzie zaznacza się tendencja wzrostowa, jak Podgórze, Stare Miasto, Zwierzyniec, czy Grzegórzki.

Aby utrzymać ład, porządek i bezpieczeństwo publiczne, organa MO koncentrowały swą działalność na zwalczaniu przestępstw kryminalnych, gospodarczych i innych. Mimo, iż w Krakowie, w ostatnich latach, nastąpił wzrost ilości przestępstw kryminalnych, w Nowej Hucie sytuacja ta ulega z każdym rokiem poprawie. Przede wszystkim stwierdzono stały spadek kradzieży mienia prywatnego.

Analiza przestępstw wykazała np., że 90 proc. rozbojów dokonywanych jest na osobach, będących w stanie nietrzeźwym. Występują więc głównie tam, gdzie są lokale gastronomiczne, w osiedlach: Szkolne, Sportowe, Zielone, Centrum B, Handlowe, Stalowe i Złota Jesień.

Największym problemem dzielnicy są włamania do obiektów gospodarki uspołecznionej. Wzrost tej kategorii przestępstw w 1970 r., w stosunku do 1968 jest znaczny i wynosi 38,6 proc.

Natomiast liczba kradzieży mienia społecznego w ostatnich latach poważnie zmalała. W ub. roku zwiększyła się wykrywalność sprawców kradzieży. Przestępstwa dokonywane były zarówno w Hucie im. Lenina, jak i przedsiebiorstwach budowlanych. Straty liczą się na setki tysięcy złotych.

Z przedstawionych na sesji danych liczbowych wynika, że w ub. roku wzrosła znacznie liczba różnego rodzaju wykroczeń, popełnianych na terenie dzielnicy. Na ten wzrost, m. in. złożyło się zaostrzenie represji w postepowaniu mandatowym, wobec użytkowników dróg publicznych. W okresie ostatnich trzech lat, na terenie Nowej Huty, wzrosła ilość wypadków drogowych i ofiar. Do najbardziej niebezpiecznych ulic należą aleje: Planu 6-letniego, Lenina, ul. Kocmyrzowska, Igołomska i Rewolucji Październikowej, a najgorsze okresy, to: kwiecień, czerwiec, sierpień i październik. Najczęściej występującymi przyczynami wypadków na drogach są: nadmierna szybkość pojazdów, nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu, nieuwaga i roztargnienie pieszych.

Dokładnej analizie poddano również problem przestępczości wśród nieletnich oraz walki z chuligaństwem. Wiele uwagi poświęcono działalności profilaktycznej MO na terenie Nowej Huty. Dużą pomoc okazuje tu ORMO, organizacja, która w ostatnich latach powiększyła poważnie swe szeregi. (bg)

KOMUNIKAT MPK

Dyrekcja MPK w Krakowie zawiadamia rencistów i emerytów posiadających legitymacje „U" uprawniające do ulgowych przejazdów środkami komunikacyjnymi na terenie naszego miasta, że z dniem 9. V. 1971 r. wszystkie nasze punkty Sprzedaży Biletów Okresowych rozpoczęły prolongatę wspomnianych legitymacji na okres 1971/1972. Przy prolongacie należy przedłożyć ostatni odcinek otrzymywanej renty, oraz dowód osobisty.

Niesprolongowane legitymacje tracą swą ważność od 1. VII. 1971 roku.

POGODA

PO DŁUGIM okresie chłodu i deszczu zrobiło się nagle lato. Przyszły prawdziwie lipcowe upały. Ta piękna, słoneczna i ciepła pogoda to dzieło wyżu baryczne go, którego centrum znajduje się w najbliższym sąsiedztwie Polski lub nad samą Polską. Niestety, jak zwykle podczas upałów mogą przyjść w najbliższych dniach burze, zwłaszcza w rejonach podgórskich i górach. Jeśli faktycznie będą burze, nastąpi pewne ochłodzenie, w całości jednak pogoda nie powinna być najgorsza.

PROMYK

ZGUBY

MARIA SZLĘK, ur. 17. VII. 1939 r. zgubiła świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej Chemicznej w Sarzynie.

• Nowości egzaminów maturalnych
• Rok szkolny krótszy o 3 dni

W tym roku przewidzianych jest szereg zmian przy zdawaniu egzaminów dojrzałości. M. in. obowiązuje nowy regulamin, zgodnie z którym do matury nie może być dopuszczony uczeń z oceną niedostateczną.

Inna nowość, to ustalanie obecnie tematów przez Ministerstwo, i to jednolitych dla całego kraju. Nie powinny one sprawiać specjalnych kłopotów młodzieży krakowskiej, a więc i nowohuckiej, gdyż poziom naszych szkół jest wyższy od średniej krajowej. (Zresztą wyniki matury poznamy już wkrótce).

W tych dniach odbyły się już egzaminy pisemne, terminy ustnych ustalają szkoły we własnym zakresie (nie dłużej niż miesiąc od pisemnego). Aby być dopuszczonym do egzaminu ustnego, uczeń musi mieć co najmniej ocenę dostateczną z pisemnego. Jeszcze jedna nowość bieżącego roku szkolnego — to możliwość zdawania tylko jednego przedmiotu, w jednym dniu — przy egzaminach ustnych.

Już w zimie, we wszystkich szkołach powołano komisje egzaminacyjne, od 1 lutego uczniowie zgłaszali wybór przedmiotów do matury. Możliwość zmiany decyzji w późniejszych terminach uwzględniana być może tylko w specjalnych przypadkach.

Jak nas poinformowano na konferencji prasowej w kuratorium, w Krakowie tylko 18 uczniów liceów ogólnokształcących nie ukończyło IV klasy. Ponadto 15 uczniów ukończyło klasę IV, ale nie zgłosiło się do matury. Ogółem, blisko 2000 młodzieży na terenie Krakowa przystąpiło do matury. Natomiast z techników około 2.650.

Mamy nadzieję, że matury wypadną w naszym mieście jak najlepiej. Tylko niewielka część młodzieży nie zdaje egzaminu dojrzałości. W tym przypadku przypominamy o istnieniu szkół pomaturalnych, ponadto, z pewnością pewien procent abiturientów rozpocznie pracę zawodową.

Jak zwykle, Kuratorium przeprowadziło badania wśród młodzieży na temat zainteresowania studiami wyższymi. Okazuje się, że w bież. roku około 4 tys. młodzieży z liceów i 2 tys. z techników ma zamiar kontynuować naukę na uczelniach krakowskich. Najwięcej kandydatów jest na UJ (1200 osób), Politechnikę Krakowską (550), AGH (500), Akademię Medyczną (440). Stwierdzono, że w porównaniu do ilości miejsc i możliwości wykonywania potem zawodu, zbyt wiele osób wybiera się na nauki humanistyczne, a mało natomiast jest zgłoszeń na matematykę, fizykę i inne nauki ścisłe.

Co szczególnie ważne dla naszej dzielnicy — za mało jest również kandydatów na górnictwo, czy hutnictwo.

Zakończenie roku szkolnego 1970/71 w regionie krakowskim i samym Krakowie przewidziane jest o 3 dni wcześniej tj. 23 czerwca. Dotyczy to tylko szkół, podległych Kuratorium. Klasy VIII szkół podstawowych zakończą zajęcia szkolne 16 czerwca. W związku z tym ulegają zmianie terminy egzaminów wstępnych do liceów i szkół zawodowych. 25 czerwca odbędzie się pisemny egzamin z języka polskiego, 26 — z matematyki, a od 28 do 30 — egzaminy ustne.

I jeszcze jedna informacja. Przy Kuratorium powstała ostatnio komisja weryfikacyjna, która udziela informacji i załatwia sprawy wydawania świadectw osobom, które ukończyły szkołę, a nie posiadają świadectw maturalnych (w latach od 1944 r. do lutego 1971 r.) jak również przyjmowania zgłoszeń do egzaminów maturalnych. (m)

DEKADA KULTURY NRD

W najbliższych dniach. w klubie Prasy „Ruch" przy Placu Centralnym przewidziane są dwie ciekawe imprezy. 17 bm. — program rozrywkowy, pn. **„Kobieta — to brzmi dumnie"**, w wykonaniu aktorów Teatru Rozmaitości. 18 maja odbędzie się **spotkanie z redakcją „Dziennika Polskiego"**: kierownictwo gazety odpowiadać będzie na pytania swoich czytelników. W części artystycznej — piosenki Leszka Długosza.

W dniach od 20 do 30 maja klub zaprasza na imprezy, organizowane w ramach Dekady NRD. Rozpocznie się ona spotkaniem pt. **„NRD i bezpieczeństwo w Europie".** Dyskusję prowadzi naczelny redaktor „Przekroju" **Mieczysław Kieta.** Ponadto wezmą w niej udział: dyrektor Ośrodka Kultury i Informacji NRD **Harri Kirsch,** kierownik Biura ADN w Warszawie **Berhard Buhe** oraz red. **Leszek Marcinik.**

„Szlagier wielkiego miasta" — kolorowy film fabularny NRD, obrazujący życie kulturalne i architekturę Krakowa — to impreza planowana 21 maja. W następnym dniu **Edmund Menclewski** mówić będzie **o dwóch państwach niemieckich.** 26 bm. odbędzie się czwarty wieczór z cyklu **„Środowiska Literackie".** Imprezę pn. **„Poezja Bertolda Brechta",** jak zwykle, prowadzić będzie dr. Z. Siatkowski. W spotkaniu udział wezmą ludzie nauki, kultury i sztuki.

27 maja planowane jest **spotkanie studentów NRD z młodzieżą robotniczą Nowej Huty.** 28 maja — impreza pn. **„Wychowanie i nauczanie w NRD".** Prowadzić ją będzie dr **Hans Joachim Brandstaeter.** Przewidziane są filmy i przeźrocza. Na zakończenie dekady, 29 bm. — **wieczór operetki,** w wykonaniu krakowskich artystów.

Kierownictwo klubu pomyślało również o prezentacji sztuki NRD. W okresie dekady planowane są dwie wystawy: **„Grafika i drzeworyty NRD"** oraz **„Życie i działalność Róży Luxemburg".** Przewiduje się również dwie mniejsze ekspozycje fotograficzne kolorowej, obrazującej sztukę i turystykę NRD. bg

AMATORSKA TWÓRCZOŚĆ HUTNIKÓW

Kiedy przed wieloma miesiącami zasiadłem do maszyny, aby napisać swą pierwszą publikację, traktującą o amatorskiej twórczości hutników (była w niej mowa bodaj o malarskiej pasji Władysława Suchojada) — nawet do głowy mi nie przyszło, że oto rozpoczyna się cykl, którego „końca nie widać". Nie przypuszczałem też wcale, że amatorska twórczość plastyczna, okaże się tematem, w którym zarówno Czytelnik jak i piszący, znajdą dla siebie tyle interesującego materiału. Zasługa to niewątpliwie i tematu i tych wszystkich, którzy swoją twórczością plastyczną, temat ten stworzyli i nadal go tworzą.

Zajrzyjmy więc dzisiaj do pracowni kolejnego miłośnika amatorskiej pasji, którym jest tym razem 33-letni pracownik Wydziału W-17 — **STANISŁAW KRUPA.**

Z pracą w Hucie im. Lenina, nasz bohater, związany jest od **jedenastu lat, zaś z twórczością** plastyczną — jeszcze dłużej. — **„Szło mi na rok czternasty, kiedy po raz pierwszy wziąłem do ręki pędzel. Nie, nie ten od szkolnych farbek, lecz...".** Tymi oto słowy, Stanisław Krupa, sprowokowany pytaniem, wspomina początek swej drogi, prowadzącej go w krainę kolorowych przygód. Ale interesuje go nie tylko malarstwo. Z równą przyjemnością para się rzeźbiarstwem, jako też metaloplastyką. Jednak w jego dotychczasowym dorobku, przeważają obrazy, a wśród nich najliczniej reprezentowany jest pejzaż — malowany temperą, zrodzony z fantazji, wydobyty ze wspomnień.

Dlaczego fantazja? Czemu nie plener? — zapytuję w pewnym momencie i otrzymuję natychmiastową odpowiedź. — **„Brak czasu na wyjście w teren. Mając dwoje dzieci i pracującą zawodowo żonę...".** Tak, rozumiem: sam jestem w identycznej sytuacji. Pozostaje jednak urlop... — **„O, urlop — podchwytuje mój rozmówca — mam go w tym roku w sierpniu i obiecuję sobie, że tym razem nie zmarnuję okazji. Będę malował i malował".**

Myślę sobie, że kto wie czy tak będzie, ale już po chwili przywołuję swe myśli do porządku, zdopingowany przypomnieniem (w samą porę!), że malarskie prace Stanisława Krupy, zdobyły w dopiero co zakończonej Olimpiadzie Kulturalnej HiL, drugą nagrodę. A znając ostre kryteria oceny prac nadesłanych na konkurs w Olimpiadzie — nie mogę nie wierzyć w szczerość jego słów. Tak jak zdobyta przezeń nagroda, nie może nie dopingować go do solidnej pracy, nawet... w czasie urlopu! (Okt.)

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Hibernatus" produkcji francuskiej, dozw. od lat 11, następny program godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wahadło", produkcji USA, dozw. od lat 18.

SWIT Mała Sala od 13 do 15 bm. godz. 15, 17 i 19 „Tagebuch — dziennik doktora Franka" produkcji polskiej, od 16 do 20 bm. godz. 15, 17 i 19 „Twarz anioła" produkcji polskiej, dozw. od lat 16, od 21 do 24 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Jarzębina czerwona" produkcji polskiej dozw. od lat 14.

ŚWIATOWID od 13 do 16 bm. godz. 16, 18 i 20 „Popierajcie swego szeryfa" produkcji USA, dozw. od lat 11, od 17 do 19 bm. godz. 16 i 18 i 20.15 „Pogromca zwierząt" produkcji rumuńskiej, dozw. od lat 14, od 20 do 23 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Medemoiselle" produkcji angielskiej, dozw. od lat 18.

ŚWIATOWID Mała Sala od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Angelika i sułtan", produkcji francuskiej, dozw. od lat 16, od 17 do 19 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.45 „Marysia i Napoleon" produkcji polskiej, dozw. od lat 16, od 20 do 23 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Maskarada szpiegów" produkcji angielskiej, dozw. od lat 14.

SFINKS od 13 do 16 bm. godz. 16, 18 i 20 „Zawodowcy" produkcji USA, dozw. od lat 14, od 17 do 19 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Jak rozpętałem II wojnę światową" produkcji polskiej, dozw. od lat 14, od 20 do 23 bm. godz. 16, 18 i 20 „Szarża lekkiej brygady" produkcji angielskiej, dozw. od lat 16.

KINO STUDYJNE, przegląd dawnych filmów: 14 i 15 bm. „Książątko" (godz. 22.30), 16 i 17 bm. godz. 22.30 „Czy Lucyna to dziewczyna", 18 i 19 bm. godz. 22.30 „Dodek na froncie", 20 i 21 bm. godz. 22.30 „Jadzia".

TEATR LUDOWY

15 bm. godz. 19.15 „Kartoteka — świadkowie", 16 bm. godz. 19.15 „W małym dworku", premiera sztuki Witkiewicza (Witkacego), 17 bm. teatr nieczynny, 18 bm. godz. 19.15 „W małym dworku", 19 bm. godz. 19.15 „Fircyk w zalotach", 20 bm. godz. 19.15 „Fircyk w zalotach", 21 bm. godz. 19.15 „Kartoteka — świadkowie".

TELEWIZJA 15—21 BM.

PROGRAM I

SOBOTA: 8.00 „Uwiedziona i porzucona" film fab., 9.55 Dla szkół, 14.40 „Oferty", 14.55 „Ludzie ziemi i nieba" film dok., 15.45 Dziennik, 16.00 XXIV Wyścig Pokoju, 17.25 Magazyn turystyczny, 17.45 „Czas wypoczynku", 18.10 „Śpiewa Anda Calugarianu", 18.30 Pegaz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Teatr Rozrywki, 21.50 Dziennik, 22.10 Kronika Wyścigu Pokoju, 22.30 „Uwiedziona i porzucona" film.

NIEDZIELA: 8.20 „Przypominamy, radzimy..." 9.30 TV Klub Śmiałych, 10.15 „Szczecińskie słowiki", 11.00 Film z serii: „Wakacje z duchami", 11.30 Przemiany, 12.00 Dziennik, 12.15 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Ruch — Legia, 13.00 Losowanie Totolotka, 14.00 Dla dzieci, 14.20 Spotkanie z Januszem Przymanowskim, 14.45 W starym kinie, 15.45 Tele-Uniwersjada, 16.50 TV Spotkanie Teatralne, 17.40 Piórkiem i węglem, 18.15 „Stefan Rachoń zaprasza", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Z powinszowaniem imienin" — program rozrywkowy, 21.05 „Między metą a startem", 21.25 PKF, 21.35 Program rozrywkowy, 22.05 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika, 16.30 Dziennik, 16.45 Wyścig Pokoju, 17.35 Dla dzieci, 18.15 Klub rodziców, 18.30 Kronika, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr TV: Marek Domański — Ktoś nowy, 21.30 Studio przebojów, 22.20 Dziennik, 22.35 Kronika Wyścigu Pokoju.

WTOREK: 9.00 Dla szkół, 16.20 Do widzenia do jutra — film, 15.10 Politechnika, 16.20 Kronika, 16.35 Dziennik, 16.50 Wyścig Pokoju, 17.50 TV Ekran Młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Do widzenia do jutra — film, 22.05 Dziennik, 22.20 Kronika Wyścigu Pokoju.

ŚRODA: 9.55 Dla szkół, 10.55 Boniwur — film prod. radz. 11.55 Dla szkół, Wybieramy zawód, 15.20 Politechnika, 16.30 Dziennik, 16.45 Wyścig Pokoju, 17.45 Usługi dla Trampów, 18.15 Kronika, 18.30 Dialogi historyczne, 19.10 Dobranoc, 19.25 Mecz piłki nożnej Chelsea — Real Madryt, 20.15 przed kamerami T. Hołuj, 21.15 Dziennik, 21.45 Boniwur — film prod. radz, 22.45 Światowid, 23.15 Kronika Wyścigu Pokoju.

CZWARTEK: 8.15 Matematyka w szkole, 9.00 Dla szkół, 10.55 Historia dla kl. VI, 15.05 Politechnika, 16.15 Kronika, 16.30 Dziennik, 16.45 Wyścig Pokoju, 17.30 Ekran z bratkiem, 18.15 Morskie spotkania, 18.45 Śladami twórców ludowych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Noc po premierze — film, 21.35 Refleksje, 22.05 Dziennik, 22.20 Turniej koszykówki Polska — Rumunia, 22.50 Kronika Wyścigu Pokoju.

PIĄTEK: 8.20 Noc po premierze — film, 9.55 Dla szkół, 14.50 Politechnika, 16.00 Kronika, 16.15 Dziennik, 16.30 Wyścig Pokoju, 17.45 Pora na Telesfora, 18.15 Dziewiarstwo, ale jakie? 18.45 Pytania z ulicy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Portfel — film, 20.30 Kraj, 21.10 Teatr TV na świecie, 22.20 Dziennik.

PROGRAM II

SOBOTA: 17.15 Powszednie dni — film fab., 18.45 „Za Odrą, za Łabą", 19.20 Dobranoc, 19.35 Monitor, 20.20 Świat w jakim żyjemy, 20.50 Trzy spotkania — film fab., 21.40 Monografie muzyczne, 22.40 24 Godziny, 22.50 Program II proponuje.

NIEDZIELA: 16.05 Studio Przebojów, 16.55 Kraków mało znany, 17.25 Pieśń miłości — film fab., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Adam Mickiewicz „Pan Tadeusz", 20.50 Historie z tej ziemi, 21.20 W pracowni artysty, 21.40 Refleksje na dobranoc.

WTOREK: 18.00 Jęz. ros. 18.30 U naszych przyjaciół, 18.55 Gawędy matematyczne, 19.20 Dobranoc, 19.30 DTV, 20.05 Wojna domowa, 20.35 Spotkania warszawskie, 21.35 24 godziny, 21.45 Walter and Connie, 22.15 Kino wersji oryginalnej.

ŚRODA: 17.45 Walter and Connie, 18.15 Człowiek a świat współczesny, 18.45 Nasi współcześni, 19.15 Dobranoc, 19.30 24 godziny, 19.40 Koniec lata — film, 20.35 Militaria, obronność, nowoczesność, 21.05 Z prasy technicznej, 21.15 Dzieje dramatu, 22.00 Jęz. franc. 22.30 Słowniczek, 22.40 Kino wersji oryginalnej.

CZWARTEK: 18.00 Turniej koszykówki Węgry — Walia, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Turniej koszykówki Polska — Rumunia.

KONKURS HUTNICY NA ZIELONYM SZLAKU

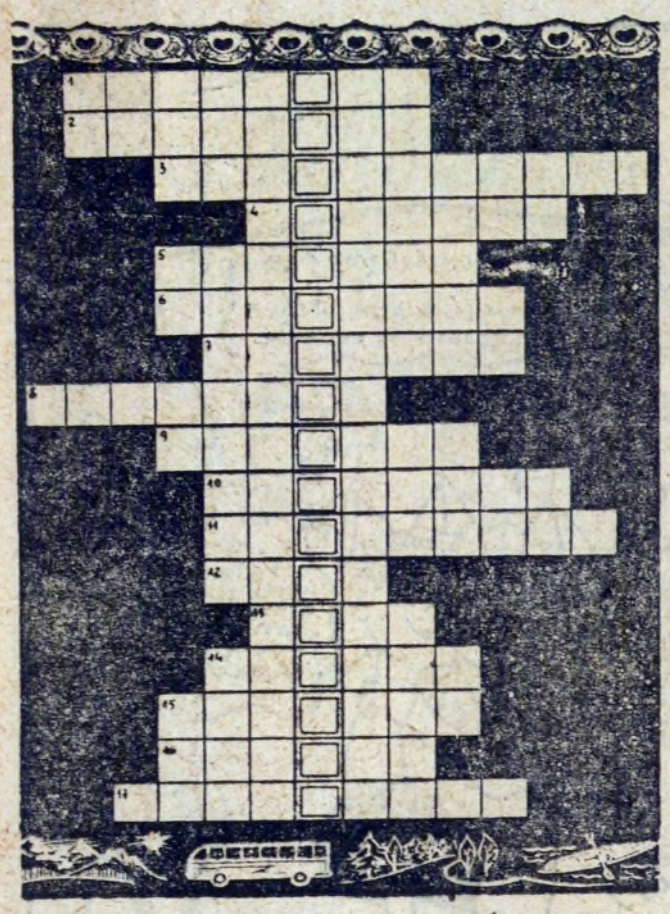

KRZYŻÓWKA Z HUTNIKIEM

POZIOMO: 1. kompromitacja, 4. ale ma futro, 6. carski dekret, 9. chroni interesy wynalazcy, 13. duży drapieżnik, 14. włoska, 15. część łańcucha, 16. polecenie, rozkaz, 17. żółty kamień szlachetny, 18. chwyta lub emituje fale, 21. jedna z elektrod, 24. łuk na filarach, 31. niegdyś miało duszę, dziś tylko spiralę, 32. roślina tworząca gęste zarośla nad wodami, 33. model budynku, pomnika, 34. był gdy nie było nas, 35. bez serc, bez ducha..., 36. lekka azurowa tkanina, 39. mierzy ci czas, 43. nimfa wodna, 48. część trybun, 48. ptak z kolorami, 50. kura znosząca jaja, 51. surowiec na mąkę, kasze, 52. plac greckich zgromadzeń, 53. pułap, 56. srebrna moneta rzymska i średniowieczna (wspak), 57. ostrzejsze upomnienie, 60. roztacza się, 61. śpią w jeziorze, 62. miasto lub wino, 63. w szpalerze drzew, 64. zarządca wojskowy lub administracyjny kolonii greckiej lub rzymskiej, 67. zestawienie cech analogicznych w rzeczach porównywanych, 70. giłotyna do papieru, 74. miasto nad Sołą w pow. oświęcimskim, 75. świecący napis, 76. powieść Gorskiego, 77. srebrna moneta w Polsce przedrozbiorowej, 78. mało znane u nas warzywo: CYNARA SCOLYMUS, 81. cmentarzysko na krańcach starożytnych miast egipskich, rzymskich, 84. podręcznik studencki, 87. wał z ziemi, 91. brat Polluksa, 92. 3 minuty na ringu, 93. wyspa NRD z miastami Bergen, Sassnitz, 94. koń jasnobrunatny, 95. dostawa, dostarczenie czegoś, 97. dłużnik wekslowy, 98. bułka w mleku, 100. tkanina z włókna poliestrowego, 101. gaz musztardowy, 102. chłopiec karciany, 103. nimfa zamieszkująca strumienie, źródła, 104. dzieła klasyczne, 108. haftowany kilimek, 112. uroczysty utwór muzyczno - wokalny, 115. występowanie na scenie, odtwarzanie postaci utworu, 116. piłka w siatce, 117. kawałek chleba zapiekany z przyprawą, 118. samobieżny pocisk przeciw okrętom, 119. pomnik - słup, 120. środek wywołujący wymioty — sól potasowo - antymoniłowa kwasu winowego, 124. syn Priama, brat Hektora, 128. niedozwolony chwyt za szyję zapaśnika, 131. biedny, żebrak, 132. jest powietrzna i blaszana, 133. od chorążego wzwyż, 134. centralna część atomu, 135. tancerz, 136. utrata mowy wskutek porażenia pewnych części mózgu, 137. samica psa, 138. płynie z Etny, 139. stolica państwa europejskiego.

PIONOWO: 1. burda, bijatyka, 2. żargon, 3. prymitywny ręczny młyn, 4. górny, zagięty kieł dzika, 5. ulepszony łuk, 7. pewna suma pieniędzy, 8. pryzma śniegu, 9. rzeczy i sprawy codzienne, zwykłe, szare, 10. tarcza Zeusa, 11. zgubił ją koń z 12 wojownikami greckimi, 12. jest błędne i polarne, 19. sklepienie nad Ziemią, 20. opiekunka poezji miłosnej, 22. ozdobny trawnik (wspak), 23. niemiecki malarz i grafik 1471—1528, 25. grupa osób wzajemnie się popierających, 26. jałmużna, 27. los, sytuacja życiowa, 28. tatarski obóz wojskowy, 29. pochyłość góry, 30. zmniejsza tarcie w maszynie, 37. część marynarki, 38. kłęby pyłu w powietrzu, 40. linia w kształcie trójkąta, 41. spokojne tempo w muzyce, 42. jednostka bojowa lotnictwa, 44. pochwała, aprobata, pozytywna ocena, 45. przychylność, faworyzowanie kogoś, 46. wojna domowa we Francji 1648-53, 47. podanie o zapomogę, 54. osiedle, kolonia, 55. imię żeńskie, 58. narzędzie ogrodnika, 59. gatunek nietoperza, 65. ostatni wielki pisarz starożytnej Grecji (z Cheronei), 66. ma go kogut i fryzjer, 67. mały płomień, 68. dawny kawalerzysta, 69. doktor, 71. bursztyn, 72. teren położony poniżej poziomu morza, zabezpieczony groblami (wspak), 73. świat pośredni między duchowym a fizycznym (w okultyzmie), 79. lasso, 86. miasto obwodowe w ZSRR u ujścia rzeki do Ługody, 82. miasto wspaniałego zwycięstwa wojsk polskich nad moskiewskimi w 1514 r., 83. pomieszczenie dla bydła, 85. trójdzielna kompozycja malarska lub rzeźbiarska, 86. wiązka zboża, 87. wysyła list, paczkę, 88. duże miasto hiszpańskie nad rzeką Gwadalkiwir, 89. rodzaj sita, 90. połor, wyrobienie towarzyskie, 91. rejon geograf. w Kongu, 96. imię żeńskie, 98. część wagi, 105. bicie na trwogę, wezwanie do broni, 106. samolot rusza, 107. kamień półszlachetny, odmiana kwarcu, 108. plecionka ze słomy, 109. jedna z tafli, 110. chodaki, 111. galaretka z wodorostów morskich używana zamiast żelatyny, 112. jego liść oznacza Kanadę, 113. muza komedii, 114. opera Pucciniego, 120. była baroku, oświecenia, romantyzmu, przejściowa, radia, atomu, 121. kraina w starożytnej Grecji, w której odbywały się igrzyska olimpijskie, 122. pomaga biskupowi zarządzać diecezją, 123. olbrzym, 124. alkoholik, 125. miejsce oczekiwania przed portem, 126. część nogi, 127. z morza do mycia, 128. wychowanek średniej szkoły wojskowej (w Polsce do 1956 r.), 129. rzymski odpowiednik greckiej Hestii, 130. zamienia kartofle w surowiec na placki.

Wśród czytelników, którzy do dnia 21 maja 1971 r. nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe po 100 złotych.

ROZWIĄZANIA Z NR 18

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 5. arena, 7. kapral, 8. rydwan, 9. Syrokomla, 11. denko, 12. bitwa, 15. oczko, 17. mierzeja, 18. pieczywo, 20. parol, 22. rzepa, 25. gwint, 25. sypialnia, 28. czasza, 29. relaks, 30. cynik.

Pionowo: 1. walor, 2. terakota, 3. harem, 4. Marcin, 6. talerz, 9. Skoczylas, 10. Aconcagua, 12. Elida, 13. bojar, 14. Alina, 16. kawon, 19. żelazna, 21. remiza, 24. indeks, 26. piach, 27. norka.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. derwisz, 4. flesz, 5. Alabama, 8. alembik, 9. zielnik, 12. chleb, 13. saletra.

Pionowo: 2. Effel, 3. Sezam, 6. slasz, 6. bemol, 7. kukła, 10. iracha, 11. imbir.

BONY KSIĄŻKOWE PO 50 ZŁ. ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI PIERWSZOMAJOWEJ WYLOSOWALI:

1. Witold Szydlak — Nowa Huta, os. Słoneczne 5/20; 2. Aurelia Szczupak — Nowa Huta, Centrum B, bl. 9/23; 3. Julian Górszczyk — Kraków, ul. Krzywa 4/3; 4. Halina Stefańska — Nowa Huta, Mogiła 333; 5. Zdzisława Woźniak — Nowa Huta, os. Jagiellońskie 29/79.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

NASZ KONKURS

„Na zielonym szlaku"

Konkurs, do którego rysunek zamieszczamy na str. 10 — jak wynika z nazwy — poświęcony jest problematyce wypoczynku po pracy, ze szczególnym uwzględnieniem turystyki i wczasów pracowniczych. Czytelnicy „Głosu", którzy korzystają z usług Zakładowego Oddziału PTTK HiL, Rady Zakładowej Kombinatu i Działu Socjalnego, tj. organizatorów wypoczynku po pracy dla naszych hutników i członków ich rodzin, nie będą mieli najmniejszych trudności z rozwiązaniem konkursu.

W różnego rodzaju imprezach turystycznych, zlotach, rajdach i wycieczkach krajoznawczych, organizowanych przez Oddział PTTK HiL, wspólnie z organizacją związkową uczestniczy rocznie ponad 100 tys. osób. Szczególnie dużą popularnością cieszą się ogólnopolskie rajdy i spływy kajakowe, organizowane z inicjatywy naszych turystów-hutników.

Właśnie jednym z warunków konkursu jest odgadnięcie nazwy lub regionu, w którym są organizowane oraz nazwisk zasłużonych działaczy ruchu turystycznego. Nie będziecie też mieli kłopotu z podaniem nazwy miejscowości, w których Huta im. Lenina posiada własne ośrodki wypoczynkowe lub ma zamiar budować nowe domy wczasowe. W niektórych odpowiedziach należy wpisać tylko skrót nazwy instytucji, np. jeżeli chodziłoby o Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, prawidłowa odpowiedź będzie: TKKF.

WARUNKI KONKURSU

Na hutniczych imprezach turystycznych nasz fotoreporter zanotował urywki rozmów ich uczestników. Waszym zadaniem będzie odgadnięcie nazwisk znanych działaczy ruchu turystycznego, nazw klubów komisji turystycznych, działających przy Oddziale PTTK HiL oraz nazw miejscowości, w których znajdują się ośrodki wypoczynkowe HiL. Właściwe odpowiedzi należy wpisać do zamieszczonego obok kuponu według kolejności podanych na rysunkach liczb.

Po wypełnieniu poszczególnych rubryk w kratkach ponumerowanych od 1 do 17 otrzymacie aktualne hasło, które należy przesłać na kartkach pocztowych do 5 czerwca br. na adres: Redakcja „Głosu Nowej Huty" — Kraków 28, Huta im. Lenina.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosowane będą następujące:

NAGRODY

1. **Skierowanie na wczasy dla 2 osób.**
2. **Łóżeczko turystyczne — składane.**
3. **Materac turystyczny z pompką.**
4. **Plecak na stelażach.**
5. **Rakietki do gry w kometkę.**
6. **Kocher turystyczny.**
7. **—10. Turystyczne zestawy do posiłków.**

HUMOR

NA BALU HUTNIKA

JESZCZE DWA TAŃCE I MAM PLAN WYKONANY

- JESZCZE NADAL PRACUJESZ NAD TYM WYNALAZKIEM?
- NIE, TERAZ UKŁADAM LISTĘ OSÓB, KTÓRYM BĘDĘ MUSIAŁ COŚ ODPALIĆ W NAGRODĘ

- CZY TWÓJ WNIOSEK, KTÓRY ZŁOŻYŁEŚ ROK TEMU - PRZESZEDŁ?
- TAK Z BIURKA REFERENTA WALCZAKA DO BIURKA KOWALSKIEGO

UWAŻAJ GRAŻYNKO, BO ON PRACUJE NA ZGNIATACZU!

PANI POZWOLI, ŻE ZATAŃCZĘ Z CÓRKĄ? PAN SIĘ POMYLIŁ, TO JEST CHŁOPAK...

- JA PRACUJĘ W WALCOWNI
- A CO PAN ROBI?
- NIC.
- ŻARTUJE PAN.
- MÓWIĘ PRAWDĘ. JESTEM SPORTOWCEM...

- WODA TO MÓJ ŻYWIOŁ.
- PAN PRACUJE W WYDZIALE WODNYM?
- NIE, JESTEM PRELEGENTEM...

- WYPIJMY ZA DOBRY SPUST NASZYCH HUTNIKÓW!

- CZY WIESZ DLACZEGO WALCZAK TAK KRZYCZAŁ WCZORAJ NA SWOJĄ ŻONĘ?
- NIE CHCIAŁA MU POWIEDZIEĆ NA CO WYDAŁA PIENIĄDZE Z KARTY HUTNIKA.
- NO DOBRZE, TO DLACZEGO DZISIAJ KRZYCZAŁ JESZCZE GŁOŚNIEJ?
- BO DZIŚ MU POWIEDZIAŁA.

PANIE STASIU, CZY PAN JESZCZE DESZCZ?
- NIE WIDZI PAN, ŻE JESTEM ZAJĘTY?!

PRZECIEŻ MÓWIŁEŚ ABYM PRZYPROWADZIŁ BABKĘ,...

REFERAT SKARG I ZAŻALEŃ

- TA BRUNETKA PRZY DRUGIM STOLIKU NIE CHCE ZE MNĄ TAŃCZYĆ!..

DLACZEGO PAN TAKI MIZERNY?
- BO MOJA ŻONA SIĘ ODCHUDZA..

- CO TWOJA ZMIANA SKOŃCZYŁA JUŻ PRACĘ?
NIE, ALE JA I TAK PRACUJĘ TYLKO W GODZINACH NADLICZBOWYCH...

- ZRÓB TO DLA MNIE. ZATAŃCZ Z NIM, JEGO OJCIEC JEST KIEROWNIKIEM DZIAŁU KADR...